Nr. 88. Niedziela, 15 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1928.

Rozmów dyplomatycznych ciąg dalszy.

Czytelnik i polityk, oraz pubicysta, interesujący się problemami polityki międzynarodowej, niema w obecnym momencie powodu do uskarżania się na brak tematów. Głośnem echem rozlegają się w świecie politycznym rozmowy prowadzone w Rzymie. Konferencja królewiecka ciężar swoich obrad przeniosła do komisji. Niedawno temu zamknął swe obrady kongres panamerykański w Hawanie. A równocześnie rozmowy, rozpoczęte między Francją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie zawarcia traktatu, wykluczającego i potępiającego wojnę, weszły w nowy okres.

Mówiło się w czasach przedwojennych o koncercie mocarstw. Członkowie tego koncertu byli niewidoczni a strojenie instrumentów i gra sama odbywały się w sali, do której publiczność nie miała dostępu. Dziś dyplomacja w części przynajmniej jest jawna i muzykanci głośno przed przepełnioną widownią stroją swoje instrumenty. Przed wszystkimi pulpitami i między nimi działalność jest bardzo ożywiona. Lecz kontury melodji nie są jeszcze ustalone i tylko bardzo wprawne ucho może próbować domyślić się jej charakteru.

Pamiętamy, że **Briand** zaproponawł w swoim czasie Stanom Zjednoczonym zawarcie paktu, wykluczającego wojnę w stosunkach **między obu państwami**. Miał to być dokument **natury, można** powiedzieć, sentymentalno - manifestacyjnej, podkreślający serdeczność wzajemnych stosunków, nawiązanych w okresie walk północnej Ameryki o niepodległość. Równocześnie miał on konstatować aktualność tej przyjaźni we wszystkich dziedzinach wzajemnych stosunków; praktyczne jego znaczenie byłoby mniejsze, gdyż nikt nie wyobraża sobie możliwości wojny między Paryżem i Waszyngtonem.

Stany Zjednoczone jednak, rządzone obecnie przez republikanów, niechętnych angażowaniu się w sprawy pozaamerykańskie, wysunęły szereg wątpliwości. Pragnęły one objęcia paktem państw wszystkich, nietylko samej Francji.

Zastrzeżenia te wywołały z kolei wątpliwości w kołach dyplomatycznych francuskich ze względu na zobowiązania Francji wobec Ligi Narodów i sojuszników, którym przyrzekła pomoc w razie niebezpieczeństwa. Briand wobec tego wysunął dwie kontrpropozycje. Jedna z nich, formalna, pragnęła ocalić charakter pierwotnej inicjatywy francuskiej, proponując, by Stany Zjednoczone i Francja wystąpiły ze wspólną inicjatywą pod adresem innych mocarstw. Propozycja druga, znacznie ważniejsza, zmierzała do tego, aby potępienie wojny wogóle, zaakceptowane przez Francję w stosunku do samej Ameryki, a rozszerzane przez tę ostatnią na ogół państw, zastąpić potępieniem i wykluczeniem wojny napastniczej, coby przyczyniło się do sharmonizowania nowego paktu ze statutami i akcją Ligi Narodów i z zobowiązaniami Francji, wobec jej sojuszników.

Stany Zjednoczone w kwestji formalnej w dalszym ciągu oświadczyły się za równoczesnem traktowaniem sprawy nowego paktu i z innemi wielkiemi mocarstwami. Francja w sprawie formalnej uczyniła to ustępstwo, w kwestjach zasadniczych jednak niezmiennie trwa na swojem stanowisku. Wobec tego Stany Zjednoczone z koleji zwracają się zarówno do Francji, jak do Niemiec, Anglji, Włoch i Japonji z propozycją zawarcia układu potępiającego wojnę.

Akcja, której formy rząd amerykański w ten sposób przeszkicował, wchodzi w zakres prac Ligi Narodów nad bezpieczeństwem i **rozbrojeniem**. Dwie wobec tego zachodzą możliwości: jedna, że tok spraw, których nici znajdują się obecnie w Waszyngtonie, posuwać się będzie tym samym torem, co prace w Genewie, a w takim wypadku podwójne traktowanie tych samych problemów byłoby zbędne. Albo też Ameryka obstawałaby przy swoich projektach w punktach niezgodnych z platformą i pracami instytucji genewskiej, a wtedy opór Francji i wątpliwości innych państw europejskich postawiłyby rezultat rozmów Brianda z Kellogiem pod poważnym znakiem zapytania.

W każdym razie usilność, z którą dyplomacja północno - amerykańska kontynuuje rokowania, zainicjowane przez Brianda dowodzi, że i za Oceanem wzrasta poczucie solidarności między częściami świata, solidarności, która po rozegraniu batalji wyborczej o fotel prezydenta Stanów będzie mogła przejść w stadjum bardziej konkretnych, mniej wątpliwościami obciążonych rokowań.

Konferencje rzymskie.

Minister Zaleski wraz zmałżonką przybył wczoraj do Rzymu. Towarzyszyli mu od Wenecji pierwszy sekretarz poselstwa w Rzymie Chałupczyński i szef gabinetu Ministra, radca Szumlakowski. Od stacji Orte towarzyszył panu Ministrowi poseł Knoll, który wczorej rano wyjechał na jego spotkanie. Na dworcu rzymskim oczekiwali Ministra dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa spraw zagranicznych Sandicchi i dyrektor premjera Mamelli oraz poseł Maioni, ambasador Chłapowski, radca Romer i konsul Tomaszewski. Pan Minister odjechał do Pałacu Rospiglioni. Państwo Zalescy zamieszkają w apartamentach poselstwa.

W godzinach popołudniowych Minister Zaleski złożył wizytę w pałacu Chigich premjerowi Mussolini'emu. Serdeczna rozmowa obu mężów stanu trwała około dwie godziny. Następnie Minister wziął udział w herbacie, wydanej w siedzibie poselstwa dla przedstawicieli prasy włoskiej oraz szeregu wybitnych osobistości. Wszystkie dzienniki włoskie przyniosły znowu gorące artykuły powitalne, w których z naciskiem podkreślają serdeczność stosunków istniejących między Włochami i Polską.

Na konferencji premjera Mussolini'ego z Ministrem Zaleskim tematem rozmów była ogólna polityka międzynarodowa. Tematy poszczególne nie były poruszane w tej pierwszej rozmowie. W ocenie sytuacji międzynarodowej Ministrowie osiągnęli zupełną zgodność poglądów. Dzisiaj rano Minister Zaleski będzie przyjęty na andjencji u króla włoskiego.

*

„Vossische Zeitung" w obszernym artykule, omawiającym politykę zagraniczną, zajmuje się konferencjami rzymskiemi i rozważa widoki ewentualnego bloku wschodnio-europejskiego pod przewodnictwem Włoch. Dziennik zapatruje się sceptycznie na ewentualność dojścia do skutku tego bloku. Włochy bowiem mogą bezwzględnie liczyć tylko na Węgry, Bułgarja jest wątpliwą, Grecja zaś ma sporne kwestje z Włochami. Turcja istotnie dąży obecnie do pojednania z Włochami i gotowa jest rozwinąć z niemi swoje stosunki handlowe, chce jednak, aby Włochy służyły jej najwyżej jako odskocznia dla polityki w kierunku Londynu, Paryża i Genewy. Rumunja bezwzględnie nie może przystąpić do tego bloku chociażby ze względu na kwestje rumuńsko-węgierskie, Polska zaś nie może sobie pozwolić na otwarte przyłączenie się do faszyzmu i na narażenie przez to swojej przyjaźni z Francją. Minister Zaleski nie prowadzi przecież żadnej szaleńczej polityki. Prawdą jest, oświadcza dziennik, że ostatnie odwiedziny we Włoszech mogą dawać złudzenie tworzenia się bloku wschodnio - europejskiego, prawdą jest również, że Mussolini pracuje nad utworzeniem takiego bloku. Wykluczone jest jednak, aby osiągnął on w tej pracy jakieś wyniki choćby dlatego, iż byłyby one sprzeczne z wszelką logiką polityczną.

*

Według „Narodnich Listów" Polska zaproponowała państwom sukcesyjnym uregulowanie długów przedwojennych w czasie najbliższej konferencji w Rzymie. Według projektu polskiego, przytoczonego przez „Narodni Listy", złota renta byłaby zamortyzowana w okresie 40 lat, przy zwaloryzowaniu jej do 70% wartości nominalnej,

---

JANUSZ MEISSNER. 18)

ESKADRA.

Powieść.

— Czy oni wracają z frontu? ,

Szylling uśmiechnął się.

— Tak. Czemu pani pyta?

— Bo widzi pan... — zakłopotała się.

— Dziwi panią, że idą sobie jak zwykli ludzie i że nie znać na nich przebytych emocyj?

— Tak — przyznała się. — Czy pan słyszał o czem rozmawiali? Umawiali się do kina. Do kina proszę pana! — mówiła niemal z oburzeniem. — Przecież ci ludzie wracają z bitwy, z pod, a właściwie z nad strzałów nieprzyjaciela. Może przed pół godziną jeszcze ich karabiny maszynowe rozsiewały śmierć, może bomby rzucane przez nich zabiły dziesiątki ludzi. Mogli przecież sto razy zginąć w czasie tego lotu, a już w kilka chwil później mówią spokojnie, jak ludzie, którzy się spotkali w kawiarni wśród codziennych zajęć.

— To właśnie są ich codzienne zajęcia.

— A uniesienie walką? A te emocje o których pan mówił? .

— Uniesienia muszą trwać krótko, a emocje trzeba nauczyć się szybko opanowywać w powietrzu. Inaczej nastąpić by musiało przeładowanie nerwów, które nie wytrzymałyby tego. W walce z powietrza emocje następują tak szybko po sobie, że tworzą pewien ciągły niemal łańcuch tego specyficznego życia na samolocie, życia którego warunki mogą być zabójcze dla natur przewrażliwionych, dla ludzi poddających się im, nie umiejących zapanować nad podnieceniem i pracować — tak, tak: pracować — powtórzył z naciskiem, widząc jej bezwiedny ruch protestu — pracować na zimno.

— To nie jest walka — próbowała oponować.

— To właśnie jest walka! — przerwał. — To ciągłe napięcie woli, zmobilizowanie całej przytomności umysłu i zimnej krwi, to stłumienie w sobie lęku przed pociskami tam z dołu, to wyczekanie momentu rzucenia bomby,, sprecyzjowanie ognia karabinów maszynowych na bliską metę, a przytem prowadzenie pewną ręką maszyny, krótkie jak myśl, instynktowne niemal chwile kontroli zegarów i manometrów silnika, ta cała obliczona na ułamki sekund współpraca mózgu z mięśniami i wolą, która cechuje nowoczesną walkę samolotu.

— To straszne, co pan mówi. I takie dziwne: ja myślałam zawsze, że walka w powietrzu porywa stokroć więcej, niż naprzykład szarża kawaleryjska, lub atak na bagnety, że oszałamia, upaja...

— Ma pani słuszność. Walka w powietrzu porywa i oszałamia, ale te oszołomienia trwają sekundy i muszą szybko opadać. — „Inaczej śmierć!" — szepce coś człowiekowi z zamkniętej małej komórki mózgu. Powraca na chwilę spokój, zimne wyrachowanie i następuje nowy poryw.

— Gdyby pani wiedziała — ciągnął dalej — jaki człowiek jest czasem wściekły tam w górze! Są przecież chwile, że chciałoby się poprostu runąć na jakąś ostrzeliwującą nas zajadle maszynkę i pogrzebać ją pod gruzami płatowca. Tymczasem — nie: trzeba ją znaleźć, obliczyć szybko odległość, uregulować bieg silnika, wymierzyć i dopiero otworzyć ogień, uważając ciągle, aby strzelać celnie, lub dać do tego sposobność obserwatorowi. Ale każda serja strzałów, każda skuteczna bomba — to radość, szalona radość zwycięzcy.

Panna Bielska słuchała z przyjemnością. Nie myślała już, że to, co on mówi znaczy: zabijać, zabijać i jeszcze raz zabijać. W tem sprężeniu woli, w zimnych obliczeniach ognia i ruchu, o których opowiadał, przeczuwała surową, dziką poezję walczącego genjuszu. Gdy oceniła kontrast między spokojem swobodnej rozmowy tych powracających z boju ludzi, a wysiłkiem ich nerwów i woli tam w górze — zdawało jej się, że jest to szczytem brawury i pogardy śmierci, na jaką człowiek zdobyć się może. I w duszy jej zbudził się dla nich podziw. Zrozumiała dlaczego otacza ich pewien nimb bohaterstwa, dlaczego zwracają się na nich oczy wszystkich bez wyjątku ludzi wszędzie, gdzie się pokażą ich żółte kołnierze, dlaczego gdy przechodzą ulicą, matki mówią dzieciom: — Patrzcie, lotnik! — choć nie widać ich na rewjach wojskowych, ani w przemarszach przez rozkrzyczane entuzjazmem ulice, choć nie zarzucają ich kwiatami, jak barwne szwadrony ułanów, lub szare bataljony piechoty.

— Lotnicy! — Jakiś klan zamknięty w sobie, jacyś dziwni ludzie, którzy uczynili sport z zabawy ze śmiercią, wyzwali los i wygrywają z nim partję o życie, nie wierząc, że mogą zginąć sami, choć giną codziennie ich najbliżsi koledzy. Lotnicy! Nie desperaci, którzy nie mają nic do stracenia, nie samobójcy, oczekujący z dnia na dzień końca. — Nie: Chcący żyć, i to żyć nie byle jak. Żyć pełną piersią, życiem wartem zazdrości, życiem sensacyjnych, pełnych napięcia filmów, życiem wiecznej emocji, życiem pijanem na trzeźwo przestrzenią i władzą, ach! tą, zda się, nieograniczoną władzą nad olbrzymim nieokiełznanym do niedawna żywiołem. Nie trzeba mówić o tem, jak „pracują na zimno", nie trzeba odsłaniać kulis walki w powietrzu: jest zbyt wspaniała, aby psuć jej efekt, który tak pociąga, takim ich mitem sławy otacza.

Panna Bielska z dziecinną powagą i tremą „zdawała egzamin" przed uśmiechniętym Tadeuszem.

— Ten, z takim kuferkiem na ogonie, to jest Breguet; ma 300-konny silnik Renault, a ten jednopłat z grubem skrzydłem — Fokker i ma silnik... zaraz, zaraz sobie przypomnę... — oczy jej z niepewnością spojrzały w jego roześmiane źrenice.

— 110 koni... — pomagał.

— Oberursel! — wykrzyknęła zarumieniona. — Rotacyjny Oberursel, skopjowany... tylko niech mi pan nie podpowiada — skopjowany przez niemców z Rohna.

— Doskonale.

— Teraz, jeżeli można, chcę zobaczyć pana eskadrę. Czy to daleko?

— Można i niedaleko: ostatni hangar na lewo. O tam, widzi pani?

— Chodźmy.

(C. d. n.)

stopa procentowa określona zostałaby w wysokości 5%. Zdaniem dziennika, oprócz Austrji, wszystkie państwa sukcesyjne przychylą się do propozycji Polski.

Reorganizacja Ministerstwa Spraw Zagran.

Wskutek wejścia w życie z dniem 15 kwietnia b. r. nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa spraw zagranicznych, zatwierdzonego przez Radę Ministrów w dniu 7 kwietnia 1928, Departament polityczno-ekonomiczny Ministerstwa zostaje zwiększony o nowe dwa Wydziały, a mianowicie Wydział historyczno-naukowy, pozostający dotąd w Departamencie administracyjnym, oraz nowy Wydział terytorjalno-polityczny, który pod nazwą południowego obejmuje część agend pozostających dotychczas w Wydziałach zachodnim i wschodnim.

Kompetencją Wydziału południowego będą sprawy ekonomiczno-polityczne, dotyczące Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Albanji, Bułgarji, Grecji, Egiptu, Palestyny, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Ameryki południowej i centralnych krajów półwyspu arabskiego, oraz samodzielnych państw kontynentu Afryki.

Na naczelnika powyższego Wydziału powołany został dr. Władysław Schwarzburg-Günter, ostatnio radca poselstwa w Rzymie, zastępcą naczelnika Wydziału jest p. Karol Romer, ostatnio radca poselstwa w Wiedniu.

Plan Dawesa, reparacje niemieckie i długi międzysojusznicze.

W ostatniej mowie francuskiego premjera, mowie wypowiedzianej w niedzielę, 1 kwietnia, na zebraniu federacji republikańskiej radykałów i radykałów-socjalistów w Carcasonne, znalazł się ustęp, który poruszył głęboko świat polityczny na obu półkulach. Właściwie, dzięki głównie owemu ustępowi, ustępowi już niemal końcowemu, mowa p. Poincaré'go nabrała takiego rozgłosu.

P. Poincaré oświadczył mianowicie, że Francja gotową jest wziąć pod rozwagę i chętnieby zaakceptowała „kombinację, która przez puszczenie w obieg niemieckich obligacji (kolejowych i przemysłowych, przewidzianych przez plan Dawesa), umożliwiłaby naszym wczorajszym aljantom, Rzeszy niemieckiej i nam, rychlejsze pozbycie się naszych długów". W tych kilku słowach, pozornie bez wielkiego znaczenia, i czyniących co najwyżej wrażenie ekskursu ekonomiczno - sanacyjnego, zawarł i skondensował premjer francuski rzecz mającą istotnie rozległą i głęboką doniosłość: plan jeżeli nie ostatecznego, to w każdym razie dalszego porozumienia z Niemcami, mogącego przynieść Niemcom szereg ulg natury politycznej, Francji zaś umożliwić szybszą likwidację ciężarów powojennych i trwałe uporządkowanie jej finansów państwowych.

O stronie politycznej wywodów p. Poincaré'go, nie będziemy tu mówić. To sprawa, wymagająca specjalnego i znacznie obszerniejszego omówienia, niż na to ramy niniejszego artykułu pozwalają. Naturalnie, że konsekwencje polityczne owej „kombinacji", o ile dojdzie do jej realizacji, nie dadzą na siebie czekać, ale do czarnych horoskopów, które pewien odłam prasy polskiej, zaczerpnąwszy natchnienia z nacjonalistycznych dzienników francuskich w rodzaju monarchistycznego „Gaulois", pośpieszył wymalować, jest w każdym razie daleko, bo nic, ale to absolutnie nic jeszcze, do takich horoskopów nie daje upoważnienia. Zachowanie spokoju i trzeźwego sądu przy ocenie zjawisk politycznych jest pierwszem, najpierwszem zadaniem każdego publicysty, zadaniem, o którem wielu naszych pisarzy politycznych zbyt często niestety zapomina.

Kilka słów pragniemy tu poświęcić wyłącznie stronie finansowej i technicznej zagadnienia, które p. Poincaré poruszył w swojej mowie. Oświadczenie p. Poincaré'go jest niewątpliwie wynikiem głębszego zastanowienia się nad propozycjami uczynionemi p. Briandowi przed dwoma laty w Thoiry przez p. Stresemanna oraz ewolucji, której doznała polityczna myśl francuska od owego czasu w dziedzinie stosunków francusko-niemieckich. W zamian za ewakuację Nadrenji rzucił wtedy, jak wiadomo, p. Stresemann myśl szybszego i wydatniejszego spłacenia przez Niemcy długów wojennych i dopomożenia w ten sposób Francji do wybrnięcia z tarapatów finansowych, w jakich skutkiem dewaluacji franka znajdowała się już od szeregu lat. Wprawdzie od tego czasu sytuacja finansowa Francji ogromnie się poprawiła, frank się ustabilizował i cała masa zobowiązań zewnętrznych i wewnętrznych została szczęśliwie popłacona, ale Francję czekają nowe terminy płatnicze, które już dzisiaj zniewalają do ciągłego myślenia o nich. Takim np. terminem jest rok 1929, w którym przypada kolosalna rata na poczet długu amerykańskiego, rata, którą bez wielkiego zachodu możnaby było pokryć, gdyby Francja w tym czasie dysponowała znaczniejszą gotówką. Do ostatecznej reformy waluty — przy całej dzisiejszej faktycznej stabilizacji franka — są Francji również potrzebne zapasy gotówki. Oto powody, dla których p. Poincaré otworzył przed swymi słuchaczami w Carcassonne, a jednocześnie przed Francją i światem perspektywę owej „kombinacji", wiodącej do rewizji planu Dawesa i całego wogóle systemu reparacji.

„Kombinacja", którą w ogólnych zarysach, nie wdając się w jej krytykę i analizę, przedstawił p. Poincaré w Carcassonne, jest już nawet opracowana w szczegółach, a autorem tego szczegółowego planu jest agent reparacyjny, p. Parker Gilbert, który — jak **wiadomo — objeżdża** teraz Europę, odbywa **konferencje z miaro**dajnymi czynnikami i **bada nastroje dla** swoich pomysłów.

Posiadający zazwyczaj doskonałe informacje, paryski korespondent dziennika „Chicago Daily News" przedstawia plan p. Parkera Gilberta w następujących słowach: Parker Gilbert dąży przedewszystkiem do obniżenia ogólnej sumy niemieckich reparacyj, t. zn. długu wojennego Rzeszy. Obniżyć pragnie tę sumę do 8 miljardów dolarów. Połowa tej sumy przypadłaby Stanom Zjednoczonym na pokrycie długów międzysojuszniczych, a drugą połowę, czyli 4 miljardy, dostałyby kraje, które najbardziej ucierpiały wskutek wojny — Francja i Belgja. W tym jednak celu musiałaby Anglja zrzec się przypadających na nią, tytułem odszkodowań, 600 miljonów dolarów. Ameryka zaś zadowolnić się 4 miljardami, zamiast 5 miljardów, należących się jej od jej byłych aljantów. W rezultacie takiego uregulowania zobowiązań niemieckich i długów międzysojuszniczych, musiałaby być oczywista — powiada ów korespondent — zniesiona okupacja Nadrenji oraz kontrola finansowa, sprawowana przez aljantów nad Rzeszą. Co się tyczy sposobu spłaty długów, to Rzesza niemiecka uiszczałaby się ze swoich 8-miljardowych zobowiązań przez wypuszczanie co pewien czas kolejowych i przemysłowych obligacyj, które umieszczałoby się na rynkach pieniężnych całego świata, na rynkach amerykańskich przedewszystkiem. Anglja, zdaniem współpracownika „Chicago Daily News" zgadza się, jakoby na ten plan, natomiast miarodajne sfery amerykańskie odnoszą się doń niechętnie i z dużem uprzedzeniem. Rząd amerykański nie chce mianowicie czynić swym wczorajszym aljantom żadnych nowych ustępstw i nie godzi się prócz tego na wiązanie problemu reparacyjnego z problemem długów wojennych. Stanowisko Niemiec jest też jeszcze niewyjaśnione. Rząd niemiecki żywi jakoby obawę, że rzucenie na rynek światowy zbyt wielkich ilości obligacji, uczyni trudnem, jeżeli nie zgoła niemożliwem, dalsze w przyszłości obniżenie ogólnej sumy długów wojennych niemieckich i może wobec konieczności uiszczania co pewien czas olbrzymich spłat amortyzacyjnych spowodować poderwanie kredytu niemieckiego w Ameryce.

Głosy prasy amerykańskiej i niemieckiej potwierdzają te przypuszczenia. Prasa amerykańska jest naogół zdania, że dyskusja na temat rewizji planu Dawesa jest wogóle przedwczesna, a samo zagadnienie niesłychanie skomplikowane. Przystąpić do dyskusji, do poważnych i konsekwentnych rozmów na ten temat można dopiero wtedy, gdy będziemy już mieli za sobą nietylko wybory do parlamentu francuskiego i niemieckiego, ale i wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, to znaczy, mniej więcej za rok, na wiosnę r. 1929. Dziennik „World" wyraża nadzieję, że rząd amerykański dzisiaj wrogo się odnoszący do wszelkich modyfikacji systemu reparacji, z biegiem czasu i po głębszem wniknięciu w istotę rzeczy, zmieni swą postawę. „New-York Times" jest bardziej powściągliwy i doradza głębokie najpierw i skrupulatne przestudjowanie całego zagadnienia. Co się tyczy prasy niemieckiej, to taka np. „Tägliche Rundschau" wzywa swych czytelników do wielkiej rezerwy w ocenie obecnych możliwości rewizji planu Davesa. „P. Poincaré, powiada ten dziennik, chciałby się pozbyć długów francuskich, zaciągniętych w Ameryce. Nie można oczywista robić żadnego zarzutu, ani Francuzom, ani Amerykanom, że dbają o swój interes, my jednak musimy dbać przedewszystkiem o to, by interes niemiecki był zawarowany. Dopóki nie wiemy jak rzeczy stoją (wie der Haase läuft) dopóty — po doświadczeniach któreśmy porobili — wszelki zdrowy sceptycyzm jest poprostu nakazem" „Kölnische Zeitung" domaga się, aby rząd niemiecki tylko pod takiemi podpisał się zobowiązaniami, które „nie zaciążą na naszej przyszłości ani politycznej ani ekonomicznej". Zdaniem „Berliner Tageblattu" jakakolwiek dyskusja poważna jest przed zebraniem się nowego parlamentu zupełnie wykluczona. „W każdym razie — powiada ten dziennik — należy się cieszyć, że zamiast cyfr astronomicznych, któremi operowaliśmy dotychczas, zaczynają pojawiać się propozycje, które nie są już bezpośrednio niemożliwe do spełnienia".

Niedaleka przyszłość przyniesie nam zapewne enuncjacje bardziej miarodajne od wywodów prasowych, któreśmy tu przytoczyli, a wówczas do tej ważnej i brzemiennej w następstwa sprawy nie omieszkamy powrócić. (—a—)

Ustawa o postępowaniu doraźnem.

Jednocześnie z nowym kodeksem postępowania karnego ogłoszona została w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawa o postępowaniu doraźnem. Nowe prawo wchodzące w życie dnia 1 lipca 1929 r. nie stanowi w prawodawstwie naszem novum.

Po raz pierwszy postępowanie doraźne wprowadziła w Państwie naszem „Ustawa w przedmiocie sądów doraźnych" z dnia 30 czerwca 1919 r. Ustawa z 1919 r. wywołana była koniecznością społeczną, to jest potrzeba walki z rozwielmożnionym po zakończeniu wojny bandytyzmem. Surowa ta ustawa, nowelizowana kilkakrotnie, przetrwała na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do dnia 1 stycznia 1928 r. W chwili obecnej postępowanie doraźne na obszarze wymienionym nie istnieje i sprawy tym trybem będą mogły być sądzone poczynając od 1 lipca roku przyszłego.

Nowa ustawa jest obszerniejsza, od prawa poprzedniego, liczy ona 35 artykułów, ujętych w 3 rozdziały.

Na pytanie zasadnicze, kiedy postępowanie doraźne może być zarządzone, znajdujemy na wstępie odpowiedź, iż może je zarządzać Rada Ministrów odnośnie do pewnych przestępstw o ile 1) szerzą się one w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku publicznego, lub co stanowi novum, 2) jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw. Postępowanie doraźne, tak jak i stan wyjątkowy, można zarządzić bądź na całym obszarze Państwa, bądź na poszczególnych jego częściach.

Postępowaniu doraźnemu podlega nietylko sprawca bezpośredni przestępstwa np. zabójca osoby urzędowej, lecz także podżegacz i pomocnik sprawcy. Do odpowiedzialności w postępowaniu doraźnem pociągnięty jest podżegacz i pomocnik nawet w tym wypadku, gdy zabójstwo nie zostało spełnione, lecz zamiar występny przejawił się tylko w usiłowaniu. Postępowanie doraźne jest środkiem wobec przestępców wyjątkowym i dlatego winno być natychmiast uchylone, mówi ustawa, jeśli ustały przyczyny, dla których je wprowadzono np. jeśli ustały napady rabunkowe na danym obszarze.

Najistotniejszą cechą omawianego postępowania jest szybkość i tem się tłumaczy przepis nowego prawa, iż postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. Z chwilą więc spełnienia przestępstwa n. p. rozboju ulegającego ściganiu w trybie doraźnym, władzą, która wszczyna właściwe kroki, jest policja. Pierwszym obowiązkiem policji jest zawiadomienie właściwego prokuratora o spełnieniu przestępstwa.

Od tej chwili wszystkie nici sprawy trzyma w ręku prokurator, posiłkując się w czasie swych dochodzeń aparatem policyjnym, oraz przekazując szczególne czynności sędziemu śledczemu i sędziom grodzkim. O tem, czy sprawca przestępstwa danego przebywać ma do czasu rozprawy na wolności, lub nie, decyduje faktycznie prokurator, gdyż jego wnioski w tym przedmiocie wiązać będą sędziów śledczych i sędziów grodzkich. Tymczasowe aresztowanie osoby zatrzymanej pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeprowadza sędzia śledczy, lub sąd grodzki.

Następną fazą postępowania doraźnego jest sporządzenie aktu oskarżenia. Termin tu jest dłuższy, niż w dawnej ustawie. Akt winien być wniesiony najpóźniej dnia 21-go od daty ujęcia oskarżonego, a dnia 90 od daty spełnienia przezeń przestępstwa.

Powyższy przepis stanowi poważną gwarancję dla oskarżonego. W ustawie z 1919 r. postępowanie całe łącznie z wyrokiem trwać mogło najwyżej około miesiąca, gdyż 14-dniowy termin dochodzeń prokuratora liczony był od daty zawiadomienia prokuratora o przestępstwie. Obecnie prawodawca wyznacza na dochodzenie prokuratorskie okres trzymiesięczny, dzięki czemu mozolna i odpowiedzialna praca prokuratora przyczynić się będzie mogła istotnie do wyjaśnienia wielu okoliczności sprawy m. in. do dokonania ekspertyzy i t. p. Postępowanie doraźne będzie niedopuszczalne wobec osób, które nie ukończyły lat 17, przeciw obłożnie chorym i kobietom brzemiennym. Prokurator, jak i w prawie dawnem, może wnosić o wszczęcie w danej sprawie postępowania zwykłego wobec braku dostatecznego materjału, poszlak itp.

W sprawie rozpatrywanej doraźnie wyrokuje trzech sędziów sądu okręgowego. Dla zapewnienia bezpieczeństwa sądu w razie niewystarczalności policji może być użyta asystencja wojskowa. Termin rozprawy wyznacza się w ciągu 1 dnia od daty wpłynięcia do sądu aktu oskarżenia. Oskarżony do czasu rozprawy winien przebywać w areszcie. Świadkowie i biegli mogą być sprowadzeni na rozprawę pod przymusem, co tłumaczy się niemożliwością odraczania rozprawy, prowadzonej trybem doraźnym. Wszelki balast utrudniający odpowiedzialną pracę sądu jest z procesu usunięty, nie wolno więc wytaczać powództwa cywilnego. Udział obrońcy oskarżonego jest konieczny, co stanowi również gwarancję w kierunku objektywnego ustalenia prawdy materjalnej w sprawie. Od wyroków i decyzji sądu doraźnego odwołań niema. Karę śmierci wykonywa się w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku. Dla dopełnienia obrazu postanowień nowej ustawy podkreślić należy w materji wymiaru kary, iż za czyny zagrożone w kodeksie karą conajmniej ciężkiego więzienia n. p. za zabójstwo osoby urzędowej, należy wymierzyć w postępowaniu doraźnem karę śmierci. K.

Przeciw wojnie.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gould Shurmann wręczył wczoraj ministrowi Stresemannowi projekt amerykański wielostronnego paktu pokojowego wraz z odpisem not, wymienionych pomiędzy rządem francuskim a rządem Stanów Zjednoczonych, oraz specjalną notę do rządu niemieckiego.

Nota amerykańska powołuje się na załączone korespondencje pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem, jako wyrażające jasny pogląd obu rządów na kwestję usunięcia możliwości wojny ze stosunków międzynarodowych, i oświadcza że Stany Zjednoczone gotowe są zawrzeć z rządami francuskim, brytyjskim, niemieckim, włoskim i japońskim wspólny wielostronny traktat, do którego każdy rząd mógłby przystąpić i który nakładałby na stronę zawierającą traktat zobowiązanie nieuciekania się w stosunkach wzajemnych do środków wojennych.

Przytaczając dalej stanowisko Francji, nota amerykańska oświadcza, że rząd amerykański nie sądzi, aby argumenty podniesione przez noty francuskie czyniły koniecznem wprowadzenie zmian do projektu amerykańskiego. Rząd amerykański jest zdania, że każdy z narodów świata może przy należytem uwzględnieniu swoich własnych interesów i interesów całej rodziny narodów, przystąpić do takiego traktatu.

Zawarcie przez Francję, Wielką Brytanję, Niemcy, Włochy, Japonję i Stany Zjednoczone takiego traktatu, zawierającego uroczyste wyrzeczenie się wojny, na rzecz pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, będzie miało olbrzymie znaczenie moralne i doprowadzi w końcu do tego, że wszystkie inne państwa świata do traktatu tego przystąpią.

W dalszym ciągu oświadcza ambasador amerykański w swej nocie, że wymiana zdań pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi doszła do punktu, w którym duże znaczenie mieć może danie rządom angielskiemu, niemieckiemu i włoskiemu możności zadecydowania, jak dalece i czy w ogólności istniejące dla tych państw zobowiązania traktatowe mogą stanowić dla nich przeszkodę do wzięcia udziału w takim pakcie.

W tych warunkach rząd Stanów Zjednoczonych po dojściu do całkowitego porozumienia z rządem francuskim co do tego postępowania, polecił mi formalnie — oświadczył ambasador Shurmann — przedłożyć rządowi niemieckiemu do zbadania tekst pierwotny propozycji Brianda z czerwca z. r., jak również tekst not wymienionych na wstępie pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie wielostronnego traktatu o wyrzeczenie się wojny.

Po zamachu medjolańskim.

Zamach, który miał miejsce w Medjolanie, wywołał niesłychane wzburzenie w całych Włoszech. Pomimo to jednak spokój nie został nigdzie zakłócony. Ogólny podziw wywołało zachowanie zimnej krwi przez króla, który bez żadnych oznak wzruszenia dokonał otwarcia Targów. Cała prasa wyraża oburzenie z powodu strasznego zajścia. „Giornale d'Italia" przypomina inny, podobnie ohydny zamach, dokonany również w Medjolanie, kiedy to w teatrze Diana rzucono bombę, która eksplodowała, zabijając wiele kobiet i dzieci.

Prasa włoska, bez różnicy zapatrywań politycznych, oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie, domagając się dla nich najsurowszej kary. Pisma twierdzą w sposób stanowczy, że faszyzm nie pozwoli się zastraszyć podobnemi postępkami.

Prasa paryska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu, nazywając postępek ich ohydnym. Jednocześnie pisma przypominają wierność, z jaką król Emanuel trwał przy Entencie w okresie wielkiej wojny, wreszcie wyrażają gorącą sympatję i współczucie dla nieszczęśliwych ofiar zamachu.

Cała prasa berlińska omawia zamach na króla włoskiego przypisując go niemal jednomyślnie grupom anarchistycznym. Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" potępia zamach i wyraża współczucie dla narodu włoskiego. Socjalistyczny „Vorwärts" uważa za rzecz zupełnie pewną, iż zamachu mogli dokonać tylko anarchiści oraz przypomina, że królowi Wiktorowi Emanuelowi udało się po raz drugi szczęśliwie uniknąć katastrofy.

Wszystkie pisma wiedeńskie zamieszczają artykuły, w których bardzo stanowczo potępiają zbrodniczy zamach na króla włoskiego. Powszechnie dają wyraz zapatrywaniom, że zamach ten został wykonany przez anarchistów. „Arb. Ztg." potępia również zamach, dowodząc, że jest on wynikiem panującego obecnie we Włoszech systemu politycznego.

Według informacji pism wiedeńskich, śledztwo w sprawie zamachu w Medjolanie nie wykazało dotychczas, czy akt ten był dziełem zorganizowanego spisku, czy też jednej osoby, która działała na własną rękę. Pewne poszlaki wskazywałoby na istnienie zorganizowanego spisku.

Plac Juljusza Cezara, gdzie nastąpił wybuch maszyny piekielnej, znajduje się naprost wejścia głównego na teren Targów. Wybuch nastąpił 10 minut przed przybyciem orszaku królewskiego na plac, gdzie w celu powitania króla, zebrały się olbrzymie tłumy, powstrzymywane przez kordon wojskowy, utworzony z żołnierzy 5 p. alpejskiego. Pomiędzy ofiarami jest 5 żołnierzy oraz kilka kobiet. Po otwarciu i zwiedzeniu Targów, król udał się do szpitala cywilnego i wojskowego, dokąd przywieziono ofiary wybuchu, zwracając się do każdego z rannych z serdecznemi słowami. Tymczasem przed pałacem królewskim zgromadziły się olbrzymie tłumy, które powracającemu królowi zgotowały gorącą owację. Pisma rzymskie, medjolańskie i inne, zamieszczają portrety króla oraz artykuły, składające mu hołd. Gmachy publiczne, autobusy i tramwaje są udekorowane.

Związek dziennikarzy włoskich wyznaczył 20.000 lirów, Związek inwalidów 10.000, a Związek robotników 50.000, tytułem nagrody za wykrycie sprawców zamachu.

Na podstawie dotychczasowego wyniku dochodzeń, można przypuszczać, że sprawcami zamachu byli komuniści. Od dnia poprzedniego, na placu, na którym nastąpiła eksplozja maszyny piekielnej, pełniło służbę 100 tajnych ajentów policyjnych. W czasie przejazdu króla, cała ulica od placu wystawowego aż do dworca kolejowego, była obstawiona wojskiem. Prócz tego wśród tłumu uwijało się bardzo wielu tajnych ajentów. Nie zauważono jednak nic podejrzanego. Wszystko to wskazywałoby na fakt, że plan zamachu królobójczego przygotowany był z całą dokładnością. Wśród ofiar znajdują się członkowie faszystowskiego Związku młodzieży, którzy tworzyli szpaler, wznosząc okrzyki na cześć króla.

Liczba ofiar zamachu, według nieurzędowych doniesień, wzrosła do 23 osób.

Prezydent Doumergue przesłał królowi Wiktorowi Emanuelowi gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Dodatkowo donoszą z Medjolanu, że w tamtejszych koszarach milicji Catrozzio na Via Maria Cagano, wydarzyła się wczoraj popołudniu eksplozja z nieznanych przyczyn. Ofiarą wybuchu padło 2 zabitych i kilku rannych. Władze bezpieczeństwa otrzymały 11 b. m. pismo anonimowe, zawiadamiające o fakcie przygotowywania zamachu przez grupę anarchistów. W związku z tem ostrzeżeniem, policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, mimo to jednak zamach został zręcznie dokonany. W Medjolanie zarządzono liczne aresztowania.

Uwagę zwraca fakt, że wychodzące w Paryżu włoskie pismo antyfaszystowskie „La Libertá" zapowiada dalsze niespodzianki we Włoszech. Dziennik ten stwierdza, że nienawiść do obecnego systemu politycznego w Italji musiała znaleźć swój wyraz w zamachach terrorystycznych.

KRONIKA.

Lwów, 14 kwietnia.

Sobota, 14 kwietnia. Rz.-kat. Tyburcego. — Gr.-kat. Maryny.

Niedziela, 15 kwietnia. Rz.-kat. Anastazji. — Gr.-kat. Woskres. Chr.

TEATR WIELKI.

Sobota 14 bm. o 3 popoł. „Paganini" — ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 14 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia".

Niedziela 15 b. m. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka".

Niedziela 15 b. m. o 7.30 wiecz „Pomsta Jontkowa".

Niedziela 15 b. m. o 11 w nocy — występ trupy murzyńskiej „Chocolade Kiddes".

Poniedziałek 16 b. m. o 3 pop. „Paganini".

Poniedziałek 16 b. m. o 7.30 wiecz. „Statyści Życia".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 14 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Niedziela 15 b. m. o 3.30 pop. „Tylko Ty..."

Niedziela 15 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Poniedziałek 16 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Sobota 14-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

Niedziela 15-go g. 4-ta popoł. „Panna Flute" ceny popularne.

Niedziela 15-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Ta, która nie tańczy", „Mali wędrowcy" i „Tygodnik aktualności".

Frekwencja w Miejsk. Teatrach nietylko w okresie przedświątecznym i w czasie Świąt Wielkanocnych, ale także obecnie wzmogła się nadzwyczajnie. Przed ostatniem, środowem przedstawieniem „Lohengrina" i czwartkowem „Hamleta" dzienna kasa teatralna nie była wcale czynna, gdyż wszystkie bilety rozebrano w przedsprzedaży. Również w Nowościach przedstawienia sukcesowej „Lady Chic" są codziennie wysprzedane. W obu teatrach wre gorączkowa praca artystyczna nad przygotowaniem zapowiedzianych niedawno nowości, z których — w dziale dramatu — najbliższemi będą inscenizacje: „Nocy śnieżystej" A. Rybickiego i „Świętoszka" Moljera. Prócz tego przygotowuje się równocześnie wznowienie „Kościuszki pod Racławicami" Wł. Anczyca. W dziale muzycznym na warstacie są bliskie już wznowienia: „Wesołych kumoszek z Windsoru" O. Nicolai'a, „Manon" J. Massenet'a i „Damy Pikowej" P. Czajkowskiego — oraz nowe operetki: „Donna Gloria" O. Nedbala i „Dolly" H. Hirscha.

Nowy program w Miejs. Kinoteatrze Nowości. Od dzisiejszej soboty wyświetlane będą dwa nowe, pierwszorzędnej wartości filmy, które ukażą się po raz pierwszy we Lwowie. W pierwszej części programu do głębi wzruszający, 8-aktowy dramat p. t. „Ta, która nie tańczy". Następnie przewesoła komedja 2-aktowa „Mali wędrowcy", a zakończy program „Tygodnik aktualności", podający najświeższe wiadomości z całego świata. Codziennie odbywają się dwa seansy, o godz. 3-ciej i 5-tej popołudniu. Ilustracja muzyczna orkiestry Teatrów Miejskich.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie zawiadamia, że dalsze wypłaty zapomóg z państw. akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych w mies. maju i czerwcu b. r. uskutecznione będą normalnie w terminach miesięcznych, tak jak gdyby wypłata zapomóg w miesiącu kwietniu odbyła się normalnie w trybie przepisanym w ustępie 3-cim par. 14. Instrukcji Minist. Pr. i Op. Społ. z 14 kwietnia 1927 w spr. doraźnej pomocy dla bezr. pracow. umysł. — wobec czego ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy przed Świętami Wielkanocnemi otrzymali zapomogi doraźne, mimo że nie upłynął miesięczny okres od czasu pobrania przez nich poprzedniej zapomogi — będą mogli skorzystać z następnych zapomóg dopiero po upływie 1 miesiąca od daty w której byliby pobrali normalnie zapomogi kwietniowe.

Minister sprawiedliwości Meysztowicz powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie.

Konkurs na portret Prezydenta Rzeczypospolitej. Związek Polskich Artystów Grafików komunikuje, że termin nadsyłania prac konkursowych na portret Prezydenta Rzeczypospolitej został odroczony do 15 czerwca b. r.

Zwalczanie lichwy w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach. Chcąc uchronić publiczność, udającą się do miejscowości leczniczych, kąpielowych, jak również do miejscowości przez letników dla wypoczynku uczęszczanych, przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania, polecił Urząd Wojewódzki podległym Starostwom wezwać bezwłocznie odnośne Komisje Zdrojowe, względnie w ich braku Zwierzchności gminne do ustalenia w porozumieniu z właścicielami i dzierżawcami will, pensjonatów, oraz mieszkań, oddawanych letnikom w najem, cen za mieszkania, tudzież kosztów utrzymania dziennego, względnie miesięcznego i opublikowania ustalonych w ten sposób cen w odnośnych miejscowościach z tem zastrzeżeniem, że winni niestosowania się do tych cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej po myśli art. 19 względnie 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2-go lipca 1920 r. Dz. U. Nr. 67 poz. 449 i w razie zachodzących okoliczności obciążających karani ścisłym aresztem do lat trzech oraz grzywną do 20 tysięcy złotych. Przytem Starostwa mają dopilnować, by ceny te były dostosowane do stosunków lokalnych, o ile możności jak najniższe, oraz, by wspomniani wyżej przedsiębiorcy cen tych bezwarunkowo przestrzegali. Skuteczność tej akcji zawisła w dużej mierze od samej publiczności, która we własnym interesie winna współdziałać z odnośnemi organami i o każdym wypadku, choćby tylko żądania cen wyższych, niż ustalone, donosić bezwłocznie właściwym Starostwom, względnie organom Policji Państwowej, a w wypadkach lichwy mieszkaniowej — wprost właściwym Sądom.

Dziesięciolecie 19 pp. „Odsieczy Lwowa". W dniu wczorajszym odbyło się w sali sesyjnej Województwa organizacyjne zebranie komitetu uroczystego obchodu 10-lecia 19 pp. „Odsieczy Lwowa". Zebranie zagaił p. Wojewoda poczem przemawiali generał Popowicz, komisarz Rządu Strzelecki, pułkownik Krasicki i radca Bogdanowicz. Uchwalono powołać do życia Komitet obywatelski a wykonania tej uchwały podjął się komisarz Rządu Strzelecki. Pułk otrzyma w dniu swego święta t. j. 1 czerwca b. r. chorągiew pułkową, tablicę pamiątkową, oraz złotą księgę pułku.

Otwarcie kliniki ocznej w Wilnie. W d. 22 b. m. odbędzie się w Wilnie otwarcie największej w Polsce kliniki ocznej Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Dyrektorem tej kliniki był dotychczas marszałek Senatu prof. Szymański. Otwarcie zapowiada się niezwykle uroczyście, zaproszenia bowiem otrzymali profesorowie polscy i zagraniczni. Spodziewają się również przybycia Prezydenta Mościckiego oraz kilku Ministrów.

Zjazd chirurgów w Krakowie. Zjazd zagaił w obecności prawie 200 obecnych lekarzy prof. Kryński z Warszawy. P. Kryński zaznaczył, że przedstawiciele Polski okazali najdalej idącą lojalność wobec swych niemieckich kolegów głosując za ponownem przyjęciem do Międzynarodowego Tow. Chirurgów niemieckich lekarzy. Mimo jednak tego stanowiska lekarze niemieccy manifestacyjnie odmówili wzięcia udziału w kongresie jaki się ma odbyć w lipcu rb. w Warszawie. Przez aklamację przyjęto zaproponowanych

---

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Dzieje ambicji.

Pochodził z rodziny żydowskiej, która od trzech pokoleń — po opuszczeniu Włoch — przebywała w Anglji. Dziadek zajmował się interesami pieniężnemi i w domu swoim londyńskim urządził sobie ogród włoski. Ojciec życie całe spędził nad książkami, wydawał zbiory anegdot z życia sławnych ludzi i nie interesował się życiem realnem. On sam przyjął chrzest w 13 roku życia i wśród uczniów szkół Wielebnych Potticany i Cogana zwracał na siebie uwagę — nie zawsze życzliwą — strojem zbyt wyszukanym, cerą ciemną, oliwkową, twarzą ładną, lecz cudzoziemska. „Nowi koledzy patrzyli na niego z ciekawością nieco drwiącą. Patrzył na nich śmiało, z równem, jak oni, lekceważeniem. Gotów był stawić wszystkim czoło i na wzgardę w razie potrzeby odpowiedzieć zuchwalstwem. W chwilach wzruszenia powtarzał sobie: to nic, to chłopcy podobni do mnie, muszę zapanować nad nimi".

Językiem angielskim władał lepiej od nich, rodowitych Anglików. Uczył się szybciej, szybciej pojmował i dawał to odczuć swoim kolegom. Urządzał przedstawienia teatralne, za które skarcił go cnotliwy kierownik szkoły. Sprowokowany przez najsilniejszego ucznia klasy, zboksował go (3 lata ćwiczył się potajemnie w boksie, przełamywał niechęć swoją do ćwiczeń fizycznych, byle tylko nie dać się prześcignąć i na tym terenie). Za bójkę wyleciał ze szkoły.

Wraz z przedwczesnem, można powiedzieć, rozwinięciem się zdolności, idzie wulkaniczny wybuch ambicji. Ambicja trawi go, pali, żre. Niezaspokojona wzrasta jak głód, jak pragnienie. Zgłodniały, zbyt brutalnie chwyta za potrawy, zbyt szybko chce się nasycić. Wzbudza nieufność, nieprzyjaźń. Odtrącają go. On znów atakuje — i znów nieszczęśliwie, gdyż namiętność, połączona z poczuciem własnej wyższości, zaślepia go. Oto treść pierwszego, nieszczęśliwego, jakże długo trwającego okresu życia Benjamina d'Israelego, późniejszego w starości hrabiego Beaconsfielda, posła, lorda, ministra i premjera Anglji.

Na razie w duszy 15-letniego chłopca zarysowała się gigantyczna ambicja. „Życie byłoby nie do zniesienia, gdyby nie został największym z ludzi". Zastanawia się, czy zostać Homerem, czy Aleksandrem Wielkim.

Na razie pożera książki: klasyków greckich, łacińskich, dzieje Wenecji, Jezuitów, tajnych sądów. Postać św. Ignacego Loyoli wprawia go w zachwyt. Ojciec oddaje go do adwokata, p. Naples. Benjamin chce poznać życie, to go pociąga. Poznaje wydawcę Murraya, finansistę Johna Distona Powlesa. Nudzi się, męczy. „Wybić się późno, to znaczy nie wybić się zupełnie, to doczekać się równocześnie nieśmiertelności i śmierci. Pomyślcie o młodym Cezarze, któremu młodość upływa i który płacze, czytając o czynach Macedończyka".

Atak pierwszy. Był to okres spekulacji na papierach południowo - amerykańskich. Murray i Powles chcą założyć dziennik. 20-letni Disraeli przyłącza się do nich, rozszerza plan, precyzuje go. Proponuje wziąć na redaktora Lockharta, zięcia Waltera Scotta. Młody chłopiec udaje sie do najsławniejszego podówczas pisarza angielskiego, podoba mu się, zawiera układ z jego zięciem. Tymczasem w Londynie podstawiono mu nogę, na giełdzie nastąpił krach. Plany rozwiały się, pozostał olbrzymi, jak na niego, dług z powodu nieszczęśliwych spekulacji giełdowych.

Młody d'Israeli nie przeżuwa długo swej klęski, z koleji postanawia zostać Homerem. Pisze romans autobiograficzny o swoich planach i klęsce. On sam, to Vivian Grey, bohater, od którego książka wzięła swój tytuł, Murray, to Carabas i t. d. Pani Austen, żona adwokata, sąsiada d'Israelich, posyła rękopis do wydawcy Colburna. Protekcji, pomocy kobiet d'Israeli bardzo wiele w życiu zawdzięczał. Colburn wietrzy sensację, wydaje książkę anonimowo. Sukces jest wielki, d'Israeli jest szczęśliwy. Aż wychodzi na jaw nazwisko autora. Modele są pełne oburzenia, młody człowiek powtórnie stał się niemożliwy. Chwała Bogu, że ojciec ma pieniądze. Benjamin jedzie do Wenecji, by zapomnieć o klęsce.

Zastanawia się nad sobą. W czem leży przyczyna niepowodzenia? W afektacji, w arogancji? Nie, bo im urodzenie jest niższe, tem arogancja jest bardziej potrzebna. W pośpiechu, z którym chciał zgwałcić życie, wywalczyć sukces? Tak. W nieumiejętności operowania ludźmi, poznawania ich? Tak. W zbytniej szczerości, a raczej w przechwałkach? Znowu tak. Po powrocie do Londynu, bywa w towarzystwie i takie samemu sobie daje wskazówki: „Zrazu nie trzeba zbyt wiele mówić, lecz jeśli chcesz mówić, to musisz panować nad sobą. Trzeba mówić spokojnie, patrzeć w oczy osobie, z którą się rozmawia. Nie trzeba się z nikim spierać. Jeśli rozmówca jest odmiennego zdania, to zgódź się i mów o czem innem". Zaprzyjaźnia się z młodym znanym powieściopisarzem i posłem radykalnym do parlamentu, Bulwerem. Chodzi do parlamentu, słucha. Tam, między posłami byłoby jego miejsce. O ileż lepiej wypełniłby je od nich. „Wraca do domu zgiełkliwą ulicą. Kopyta końskie wesoło uderzają o bruk; przechodnie przechodzą obok niego obojętnie; dla każdego z tych Anglików nazwisko d'Israelego byłoby dźwiękiem bez znaczenia".

I znów podróż, tym razem daleka: Gibraltar, Malta, Jerozolima. W czasie podróży powstają dwie nowe powieści, gdyż, jak się wyraża Disraeli (postanowił przekształcić w ten sposób swoje nazwisko): „Poezja jest wentylem bezpieczeństwa mojej ambicji, lecz ja chcę wykonać to co piszę". Dostać się do parlamentu.

Rzecz trudna dla człowieka niezrośnietego z gruntem angielskim. Część okręgów o minimalnej ilości wyborców — dzieje się to w r. 1831 — jest w ręku lordów, wielkich właścicieli ziemskich, inne są w ręku rządu. Gdzież się ulokować, czem zostać? Whi-

przez dra Kryńskiego czterech kolejnych przewodniczących zjazdu prof. Schramma (ze Lwowa), prof. Kadera (z Krakowa) i prof. Kozłowskiego i dra Nowakowskiego (z Poznania). W programie około 50 referatów. W drugim dniu zjazdu (13 b. m.) uczestnicy zjazdu udali się na Wawel, zwiedzili katedrę i Zamek. Na posiedzeniu wieczornem omawiano sprawę międzynarodowego kongresu chirurgów w Warszawie.

Inauguracyjne posiedzenie państwowej Rady Zdrowia. W dn. 30 kwietnia b. r. odbędzie się pierwsze, inauguracyjne posiedzenie państwowej rady zdrowia. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawa regulaminu wewnętrznego rady, projekt ustawy o walce z chorobami wenerycznemi, oraz szereg zagadnień, związanych z zamierzoną przez rząd akcją odosobnienia chorych z gruźlicą otwartą od lżej chorych.

Z działalności brygady sanitarno-obyczaj. W dniu wczorajszym komendant brygady sanitarno-obyczajowej, komisarz Konarski aresztował Dra praw Bolesława Nycza (Mochnackiego 36) pod zarzutem stręczenia do nierządu, uwiedzenia pod przyrzeczeniem małżeństwa, oraz całego szeregu innych przestępstw. Dr. Nycz odpowiadał w swoim czasie przed Sądem, jako oskarżony o otrucie swej żony, która zmarła śmiercią nienaturalną. — Pod zarzutem stręczenia małoletnich dziewcząt do nierządu aresztowano kabalarkę Adelę Rosenberg (ul. Bema 12 a). — Pod tym samym zarzutem wygotowano doniesienie karne przesłane wczoraj Prokuraturze, przeciw Julji Brodiegor.

Obławę policyjną w I. dzielnicy przeprowadzili wczoraj funkcjonarjusze I-go komisarjatu P. P. Aresztowano 12 podejrzanych osób, m. i. niebezpiecznego włamywacza lwowskiego nazwiskiem Socha, sprawcę ostatnich włamań w mieście.

Nagły zgon. Wczoraj na dworcu głównym zmarł nagle wskutek udaru serca numerowy kolejowy Franciszek Baran.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego,

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 6 do 12 kwietnia 1928 r.

Czasopismo techniczne. Organ Ministerstwa Robót Publicznych i Polskiego Towarzystwa Politechnicznego (Redaktor: inż. Włodzimierz Broniewicz) R. 46 Nr. 5 i 6. 4-o. str. 65—84 i 85—100. Lwów 1928. Pierwsza Związkowa Drukarnia.

Dentystyka. Polska ... Red. naczelny Prof. Dr. Antoni Cieszyński. R. 6. Cr. 2. 8-o, str. 55—89. Lwów 1928. Pierwsza Drukarnia Związkowa.

Gazeta, Polska Lekarska ... Redaktor odpowiedzialny Dr. Krzyżanowski K. R. VII. Nr. 1. 1928. 4-o, str. 265—284. Lwów [i i.] 1928. (Spółka Wydawnicza Lekarska). Druk. Piller-Neumanna.

Głos prawa. Redagowany .... przez Dra Anzelma Lutwaka. R. 5. Nr. 2. 8-o, str. 45—88. Lwów 1928. Pierwsza Związkowa Drukarnia.

Kosmos. (Czasopismo Pol. Tow. przyrodników im. Kopernika). Serja B. pod red. Dr. Szymkiewicza R. 53. z. 1. 8-o, str. 112. Lwów 1928. Tow. przyrodników im. Kopernika

Lutman Tadeusz: Dwa nieznane akta cechowe bieckie z wieku XVI. Lwów 1927. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 16. (Osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich T. I, 1927).

Marsz, H. Zadwórzański. Zawody piesze na szlaku Zadwórze-Lwów. Lwów 1928. Nakł. Związku Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego. Druk. I. Friedmana. 8-o, str. 141.

Mendys Michał: Udział Władysława II. w krucjacie roku 1147. Lwów 1927. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 40. (Osobne odbicie z „Rocznika Zakł. Nar. im. Ossolińskich" T. I 1927).

[Rappaport W.] Raort W.: Na karuzelu. Kartki z wesołej podróży po Polsce. Lwów 1928. Spółka Nakładowa „Odrodzenie" Druk. A. Goldmana. 8-o, str. 158.

Renard Maurycy: On? („Lui?") Powieść. Autoryzowany przekład K. Bukowskiego. Lwów 1928. Spółka Nakł. „Odrodzenie" Druk. „Prasa". 8-o, str. 144. (Bibljoteka powieści kryminalnych i senzacyjnych).

Richter Jan Bronisław: Pierwiastki indywidualistyczne w twórczości Mickiewicza. Lwów 1927. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o. str. 30. (Osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Nar. im. Ossolińskich" T. I. 1927).

Sprawozdanie Towarzystwa Kolonji i Ochronek ogrodniczych dla dziatwy i młodzieży żydowskiej we Lwowie za rok 1926 i 1927. Lwów 1928. Nakł. Tow. Kolonji i Ochronek dla dziatwy i młodzieży żydowskiej we Lwowie. Druk. I. Friedmana. 8-o, str. 31.

Tyszkowski Kazimierz: Z dziejów wyprawy Zygmunta III. do Szwecji w roku 1598 Relacje i Djarjusze. Lwów 1927. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 59. (Osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Nar. im. Ossolińskich" T. I. 1927).

Ustanowa Ordynacji przeworskiej książąt Lubomirskich. Lwów 1928. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 46.

Wybory komunalne w województwie wołyńskiem w roku 1927. Łuck 1928. Druk. Państwowa. 4-o. str. 21. (Dodatek do Dziennika Urzędowego Województwa wołyńskiego Nr. 2).

Strafgesetzentwurf, Der polnische ... Erster Teil. Lwów 1928. Nakł. Komisji Kodyfikacyjnej R. P., Druk. Zakł Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 22.

Biela S.: Dity Ahaswera abo hymn nuždy. Tragedija na 5 dij Perekł. W. M. Lwiw [i i.] 1928. Nakł. Wyd. Podilska Teatralna Biblioteka w Ternopoli Druk. A. Saławycza i S-ka w Ternopoli. 8-o, str. 43.

Kedryn J.: Berestejskyj myr. Z nahody 10-tych rokowyn 9. II. 1925-9. II. 1928. Spomyny ta materijały. Lwiw-Kyjiw 1928. Kooper. Kakładnja „Czerwona Kałyna" Druk. A. Goldmana. 8-o, str. 319, 1 nlb.

„Bremen" odpowiedziało „Spirit of St. Louis".

Nowi zwycięscy oceanu.

Berlin, 14 kwietnia. (Radio). Cały Berlin w ciągu wczorajszego popołudnia trwał w gorączkowem wyczekiwaniu wiadomości o lotnikach transatlantyckich. Do godziny 18 nie było żadnych wiadomości, a niepokój w Berlinie o los lotników znajdujących się w drodze nad Atlantykiem, wzrastał coraz bardziej. Dopiero po godzinie 18 nadeszła pierwsza wiadomość, donosząca, iż samolot „Bremen" widziany był nad Nową Szkocją. Na ulicach Berlina zapanowała radość. — Dzienniki wieczorne zaczęły wydawać co pół godziny specjalne dodatki nadzwyczajne. Ostatnie wiadomości z Ameryki podają, że „Bremen" wylądował na lotnisku Mitchefield około godz. 16 według czasu amerykańskiego, t. j. około godz. 22 według czasu środkowo-europejskiego. Ostatnie dodatki nadzwyczajne uważają lot transatlantycki „Bremen" jako lot ukoronowany już pełnym sukcesem. „Nachtausgabe" oświadcza z triumfem, że samolot bez aparatu radjowego, bez poparcia ze strony żeglugi, bez żadnej pomocy ze strony czynników urzędowych, bez pomocy nawet organizacji gospodarczych, przygotowany został przez barona Hennefelda, a zorganizowany technicznie przez kap. Koehla. Według dotychczasowych wiadomości, lotnicy przebyli w 35 godzinach 3500 kilometrów i to po największej części w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych, przy wiatrach przeciwnych o sile 50 do 60 klm. na godzinę.

Berlin, 13 kwietnia. (Radio) B. Wolffa donosi z Nowego Jorku, że samolot „Bremen" eskortowany przez eskadrę innych samolotów, o godz. 8·30 według czasu środkowo-europejskiego był widziany nad Nowym Jorkiem. Radiostacja telegraficzna w Norddeich ogłasza telegram iskrowy do wszystkich stacji, że samolot wylądował na lotnisku Mitchefield o godz. 8·45.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW.

Warszawa, 13 kwietnia. (PAT). Dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe w gabinecie marszałka Senatu odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów, celem ustalenia podziału miejsc w komisjach pomiędzy stronnictwa i przewodnictw.

ROKOWANIA POLSKO-CZECHO SŁOWACKIE.

Warszawa, 13 kwietnia. (AW). Przerwane na okres świąteczny rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie waloryzacji ceł będą wznowione natychmiast po powrocie delegacji czeskiej. Przyjazd delegacji czechosłowackiej do Warszawy nastąpi w dniach najbliższych.

MARZENIA LITEWSKIE.

Kowno, 13 kwietnia. (AW). Tutejsze sfery polityczne usiłują przy pomocy prasy prowadzić kampanję za rozszerzeniem programu przyszłej konferencji polsko-litewskiej. Według tendencji, ujawniających się w Kownie, program tej konferencji objąćby miał całokształt spraw, które spowodowały spór polsko-litewski. Jako maximum ustępstw na rzecz Polski wysuwany jest przez niektóre sfery kowieńskie projekt powrotu do idei Litwy dwukantonalnej. Tego rodzaju propozycje miałyby być przedstawione Polsce w toku dalszych rokowań. W razie jednak gdyby tego rodzaju projekt nie znalazł aprobaty ze strony Polski, Litwa wysunie nowe propozycje.

WŁOCHY A TURCJA.

Wiedeń, 13 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę z posłem tureckim w Wiedniu Mehmed Hambi Bejem na temat konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim. Poseł turecki oświadczył, że konferencja dotyczyła odnowienia traktatu handlowego. Obecny traktat handlowy upływa w r. 1929. Na zapytanie, czy konferencja dotyczy także paktu o nieagresji, oświadczył poseł, że wiadomości dziennikarskie na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

PRZED PROCESEM INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 13 kwietnia. (PAT). Jak donosi „Tägliche Rundschau", wiadomości z Moskwy stwierdzają, że proces przeciw inżynierom niemieckim nie będzie prawdopodobnie odłączony od ogólnego procesu przeciw oskarżonym Rosjanom. Materjały zebrane przeciw inżynierom mają zawierać cały szereg nowych danych, które muszą być jeszcze poddane zbadaniu. Dziennik stwierdza, że dla inżynierów niemieckich pomyślniejszą rzeczą byłoby odłączenie ich procesu od procesu ogólnego. Należy sądzić — oświadcza „Tägl. Rundschau" — że ze strony Niemiec czynione będą dalsze próby odłączenia tego procesu.

ZWOLENNICY PANGALOSA.

Ateny, 13 kwietnia. (PAT). Wczoraj wykryto tu spisek wojskowy, mający na celu ponowne ustanowienie dyktatury Pangalosa. Rząd nie przywiązuje do tej sprawy wielkiego znaczenia, nie mniej jednak trzech poruczników i 7 podoficerów, zamieszanych w tę sprawę, stawionych będzie przed sąd wojenny. Pangalos znajdujący się obecnie w więzieniu, zostanie przewieziony w ciągu dnia dzisiejszego do miejscowości Itzedin na Krecie.

RUCH WYWROTOWY W JAPONJI.

Tokio, 13 kwietnia. (PAT). Policja nie dopuściła do ponownego założenia robotniczej partji chłopskiej, rozwiązanej przez rząd. Rewizje dokonane w fabrykach i zakładach państwowych, wykazały, że komunizm nie poczynił poważniejszych postępów w instytucjach państwowych. Wyjątek stanowi jedynie arsenał morski w Massura, gdzie aresztowano 8 osób.

Tokio, 13 kwietnia. (PAT). Aresztowania wśród komunistów trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem policja wtargnęła do lokalu, w którym odbywało się tajne zebranie. Aresztowano 12 członków rady ligi pracy, która została ostatnio rozwiązana wraz z innemi organizacjami skrajnemi.

Budapeszt, 13 kwietnia. (PAT). „Az Est" donosi z Londynu, że Benesz który bawi obecnie w Londynie, spotka się z lordem Rothermere. Inicjatywa do tego spotkania wyszła od lorda Rothermere.

Genewa, 13 kwietnia. (PAT). Dzisiaj w nocy odjeżdża stąd do Węgier komisja Ligi Narodów, złożona z 5 osób, celem przeprowadzenia dochodzenia w związku z incydentem w St. Gothard.

Z ostatniej chwili.

PO ZAMACHU MEDJOLAŃSKIM.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał wczoraj depeszę do króla włoskiego z wyrazami radości z powodu uniknięcia zamachu, oraz kondolencjami z powodu ofiar jakie pociągnął zamach.

Odpowiedniej treści depeszę wysłał Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski do Premiera Mussoliniego.

DEPESZE HOŁDOWNICZE.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.) Prezydjum obradującego w Warszawie Walnego Zjazdu delegatów kół Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

ROKOWANIA CELNE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.). Do Warszawy przybywa dziś delegacja Rządu czechosłowackiego do rokowań celnych z Rządem polskim. W skład delegacji wchodzą: pp. radca Frydman, konsul Werchowski, radca Deil, radca Orokres. Ze strony polskiej pertraktacjom przewodniczyć będą pp. Minister Przem. i Handlu Kwiatkowski, oraz dyrektor departamentu handlowego Sokołowski. W toku rokowań mają być omówione niezałatwione dotychczas kwestje celne.

NARADY NAD WNIOSKAMI PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpoczyna dziś obrady specjalna komisja do badania wniosków, jakie złożyli p. Ministrowi Przemysłu i Handlu przedstawiciele wszystkich gałęzi przemysłu i handlu na konferencji w dniach 22 i 23 ub. miesiąca.

REWIZJA KLASYFIKACJI W LWOWSKIM ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczynają się obrady Rady ubezpieczeń społecznych. Na porządku dziennym znajduje się rewizja klasyfikacji przedsiębiorstw w zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

O WYTWORZENIE WSPÓŁPRACY NAUCZYCIELSTWA Z ADMINISTRACJĄ SZKOLNĄ.

Warszawa, 14 kwietnia. (Tel. wł.) Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższym czasie zostaną zwołane narazie przez Kuratorjum warszawskie a później przez inne kuratorja zjazdy delegatów Rad pedagogicznych szkół państwowych i prywatnych z prawem publiczności. Z inicjatywą takich zjazdów wystąpił w r. 1925 Związek zawodowy nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, który myśl tę na terenie swym zrealizował. Zainicjowane obecnie przez władze szkolne Zjazdy delegatów Rad pedagogicznych wytworzą współpracę nauczycieli z administracją szkolną na terenie okręgowych Rad szkolnych.

FIASKO LOTU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT.) Około godziny 1-szej w nocy biuro Wolfa przekazało wiadomość, że informacje o wylądowaniu „Bremen" nie odpowiadają rzeczywistości. O godzinie 4 rano nadeszła wiadomość z N. Jorku, że „Bremen" wylądował w pobliżu Labradoru na wysepce Greenly Island a więc na terenie kanadyjskim. „Bremen" wylądował nie na samej wysepce, lecz na ławicy lodowej. Rząd kanadyjski wysłał z pomocą lotnikom parowiec. Samolot jest uszkodzony. W Berlinie panuje wielkie przygnębienie.

giem liberalnym? Torysem konserwatywnym? Radykałem? Na razie trzeba wejść do życia politycznego drogą wiodącą przez życie towarzyskie. Disraeli wynajmuje sobie mieszkanie kawalerskie w Londynie, bywa w towarzystwie, podoba się. Najczęściej można go było spotkać u wnuczek Sheridana, pań Norton, Blackwood, Seymour. Pani Wyndham Lewis, żona posła do parlamentu, interesuje się nim. „Mała, przystojna kobietka, zalotna, rozmowna, ruchliwa" — tak pisze Disraeli do siostry swej Sary o tej, która miała zostać najwierniejszą, ukochaną jego żoną. Przyjaźń dam prowadzi daleko. Młody Disraeli poznaje wielkich ludzi owych czasów. Na obiedzie u Lorda Elliota siedzi obok Sir Roberta Peela, wodza konserwatystów. Później, gdy lord Melbourne, wódz liberałów, zapyta go, czemby pragnął zostać, odpowie bez namysłu: „Premierem Anglji". Młody człowiek miał tupet, lecz szczęście na razie nie dopisywało mu uporczywie.

W r. 1832 whigowie przeprowadzają reformę wyborczą. Disraeli postanawia kandydować w Wycombe, okręgu liberalnym, jako radykał, lecz w sercu czuje sympatje do wielkich właścicieli ziemskich, do torysów. Pobudzają jego wyobraźnię romantyczną, pociągają go, jako ludzie dla niego egzotyczni. „Cudowni idjoci". Jego kontrkondydatem jest pułkownik Grey, syn liberalnego premiera. Disraeli przemawia z balkonu hotelu. „Po ogłoszeniu wyniku wyborów, mój przeciwnik będzie tam — tu wskazał na ogon lwa, zdobiącego wejście do hotelu — a ja tu — wskazał na głowę". Stało się przeciwnie. Pułkownik Grey otrzymał 20 głosów, Disraeli 12.

W październiku, przy wyborach ogólnych, kandyduje znów, przy cichem poparciu konserwatystów. Wynik podobny: Grey głosów 140, Disraeli 119. I znów poczyna pisać epos homerycki, tym razem o Napoleonie, lecz urywa go na dwu pieśniach. Jeszcze jedna klęska wyborcza, tym razem w charakterze kandydata niezależnego — i Disraeli zostaje torysem. Przywódca Irlandzki O'Connell, który obecnemu konserwatyście w radykalnym jego okresie dawał listy polecające do wyborców, nazywa go obecnie potomkiem łotra, który wisiał na krzyżu obok Chrystusa. Disraeli odpowiada wyzywającym listem. Lecz opinja nie była po jego stronie. „Sceptator" pisał: „Pan Disraeli przypomina małego psiaka, który oberwał kopniaka od wielkiego konia, około którego kopyt uganiał i szczekał całemi milami; ma to, na co zasłużył".

Mimo to w 33 r. życia staje na pierwszym szczeblu: zostaje posłem do parlamentu przy boku p. Wyndham Lewis, za protekcją jego żony. zostaje nim tym razem bez trudu, po tylu żmudnych a bezskutecznych dawniejszych wysiłkach.

(Dok. nast.)

Z Giełdy.

Giełda lwowska akcyjna z piątku 13 kwietnia 1928.

Transakcje przeprowadzono w akcjach Polskiego Banku Przemysłowego po 105 (płacą 104, żądaja 106 (Chybiem po 5) płacą 4.90 — żądają 5.10), Gazolinie po 23—23.25 (płacą 22.75 — żądają 23.50) w Tespach po 23.75 (płacą 23.50 — żądają 24).

Lwów, dnia 13 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·25—56·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46·00—46·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45·00—46·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·50—43·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 38·75—39·75. Kukurudza rumuńska 40·00—40·50. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·— —·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 50·55—51·50. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenn. 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00 Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—53·00. Mąką kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·50—30·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 91·00—93·00. Kasza jaglana 83·00—87·00. Kasza jęczmienna 64·50—66·50. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 51·00—53·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·55	360·45	358·65
Londyn	43·53½	43·64	43·43
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·11½	35·20	35·03
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·83	172·26	171·40
Wiedeń	125·41	125·72	125·10
Włochy	47·07	47·19	46·95

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka 81·00 77·00 79·00
8% listy zastawne Bankn Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1928.

Bank Handl.	123·00	Modrzejów	47·00
Bank Pol.	150·25-151·00	Ostrowiec	106—107
Bank Zachodni	37·00	Emisja II Ser. B.	97·90
Sole potasowe	25·00	Pocisk	11·00—12·00
Warsz. cuk.	75·50	Rudzki	54·50-54
Firlej	56·50	Starachowice	64·75-64
Węgiel	93·50	Ursus	10·75
Nobel	38·75—39·50	Zawiercie	31·00-31·25
Cegielski	47.00	Bo kowski	19·25
Lilpop Rau	43-44·50	Haberbusch	180·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1928.

Bank Polski	149·75-151	Azot	5·25
Bank Przem.	105	Siersza d.	52·50-53·50
Zieleniewski	164—166	Krakus	0·17
Trzebinia	13·50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wieden, dnia 13 kwietnia 1928.

Amsterdam	286·08	Bankverein	28·90
Belgrad	12·48⅞	Bodenkredit	116·40
Berlin	169·72	Kreditanstalt	63·45
Bruksela	99·13	Anglobank	29·50
Budapeszt	123·96	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·43¼	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·40	Länderbank	25·75
Londyn	34·65¼	Merkury	25·95
Madryt	119·30	Unionbank	—·—
Medjolan	37·44½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	10·66
Paryż	27·93½	Zivnostenska	—·—
Praga	21·01⅞	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·95	Austr. kol. p.	27·85
Sztokholm	190·58	Kolej połudn.	14·20
Warszawa	79·55-79·83	Goleszów	—·—
Zurych	136·74	Cement	—·—
Amerykańskie	707·70	Browary	110·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·20
Niemieckie	169·45	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·92	Krupp	11·51
Włoskie	37·62	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·41	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	—·—
Czeskie	20·98¾	Skoda	251·00
Węgierskie	—·—	Siersza	10·30
Szwajcarskie	136·40	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·00
Holenderskie	—·—	Apollo	199·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	5·60
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	66·25
Renta lutowa	0·39	Nafta	27·75
Renta koronowa	—·—	Schodnica	8·50
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—
Tureckie	45·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33⅝	25·33½
Nowy Jork	5·18·81	5·18·75
Belgja	72·48	72·49
Włochy	27·38	27·38½
Hiszpanja	87·17½	87·25
Holandja	209·22½	209·22½
Berlin	124·10	124·10
Wiedeń	73·05	73·00
Sztokholm	139·40	139·45
Oslo	138·70	138·70
Kopenhaga	139·25	139·25
Sofja	3·74	3·74½
Praga	15·37½	15·38
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·65	90·64
Białogród	9·13¼	9·13¼
Ateny	6·89	6·87
Konstantynopol	2·64	2·64
Bukareszt	3·24	3·25
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 14 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·00
N. Jork	25·39	Praga	75·20
Belgja	354·75	Rumunja	15·80
Włochy	134·05	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·00	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 14 kwietnia 1928.

N. Jork	488·37	Niemcy	20·41·3
Holandja	12·11	Szwajcarja	25·33·8
Francja	124·02	Praga	164·81
Belgja	34·94½	Wiedeń	34·72
Włochy	92·52	Warszawa	43·52

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 377/28. A. V. 73. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 20 marca 1928. Brzmienie firmy: Jakób Gross, handel szkła porcelany i lamp. Siedziba: Kraków Rynek główny l. 8. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel szkła porcelany i lamp. Posiadacz przedsiębiorstwa: Jakób Gross, kupiec w Krakowie, ul. Zielona l. 12, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wyciśniętem stampilją lub wydrukowanem brzmieniem firmy położy swój podpis. Udzielono prokury Sarze Gross w Krakowie przy ul. Zielonej l. 12 zamieszkałej, która firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy podpis z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 marca 1928. 3315

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 19 lutego 1928.

Firm. 74/28. Rg. B. II. 387. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 23 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. Brzmienie firmy: Leśna Spółka akcyjna „Gaj". Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) otwieranie swoich filji, biur, przedstawicielstw i ajentur w kraju i zagranicą. b) utrzymywanie, zakładanie budowanie i prowadzenie fabryk, tartaków, warsztatów i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowo-hadlowych oraz urządzeń do ładunku, przeładunku i przechowywania materjałów leśnych i towarów. c) wykonywanie wszelkich dostaw i robót budowlanych, instalacji i innych. d) budowanie, nabywanie na własność i dzierżawienie taboru kolejowego i przewozowego; e) dokonywanie wszelkiego rodzaju operacji odpowiadających celowi spółki; f) nabywanie, dzierżawienie, sprzedawanie i parcelowanie majątków zalesionych, oraz lasów na wyrąb i poręby; g) wyjednywanie koncesji w zakresie działalności Spółki. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25.000 zł. podzielonych na 2.500 sztuk opiewających na okaziciela akcji po 10 zł. każda. Przełożeństwo spółki stanowi Rada Zawiadowcza, składająca się z 3—9 członków wzgl. dyrekcja składająca się z 3 dyrektorów: Członkami zarządu wybrano: Maksymiljana Liptaya, Ozjasza Wassera, Romana Zaborskiego, Stanisława Kiełczewskiego, i Romana Orłosia. Podpis firmy: Wszelką korespondencję podpisuje jeden członek Dyrekcji. Weksle pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne, czeki na rachunek bieżący, tudzież pisma z żądaniem zwrotu sumy, z instytucji kredytowych podpisuje 2 członków Dyrekcji. Wszelkie ogłoszenia spółki będą zamieszczane w „Monitorze Polskim" i w jednym z dzienników lwowskich. Rodzaj spółki: Spółka akcyjna oparta na akcie organizacyjnym zeznanym przed notarjuszem Bieżyńskim w Warszawie dnia 16 lutego 1924 Nr. 389, oraz na statucie zatwierdzonym przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 21 stycznia 1924. opublikowanym w Nrze 38 „Monitora Polskiego" z dnia 15 lutego 1924. Pierwotny statut spółki zmieniono uchwałami Walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja 1926 i 3 czerwca 1927, które zostały zatwierdzone postanowieniem Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowanym w Nr. 297 „Monitora Polskiego" z 29 grudnia 1927. 3321

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17 stycznia 1928.

Firm. 1814. C. VIII. 132. Wpis rozwiązania i likwidacji spółki. Data wpisu 9 grudnia 1927. Brzmienie firmy: „Mascotte" skład wyrobów cukierniczych spółka z ogr. odp. we Lwowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 17 listopada 1927 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. — likwidatorem został dotychczasowy zawiadowca Marcin Appel, który podpisywać będzie firmę z dodatkiem oznaczającym likwidację. 3322

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28. listopada 1927.

Firm. 1341. Rg. A. II. 385. Wykreślenie firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dnia 27 września 1927 r. Brzmienie firmy: Huta chemiczna fabryka przetworów tłuszczowych we Lwowie centrosojusz Spk. Zarządza się rozwiązanie i wykreślenie tej firmy z powodu wzajemnego porozumienia się spólników. 3323

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 września 1927 r.

Firm. 2072/27. A. VI. 197. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 3 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: J. Blatt i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem materjałowem oraz czynności temu handlowi pokrewne. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1928. Jawni spólnicy: Jakób Blatt przemysłowiec we Lwowie, ul. Kurkowa 2. Dr. Benedykt Blatt przemysłowiec we Lwowie, Kurkowa 2. Firmę spółki podpisuje: którykolwiek jawny spólnik samoistnie. 3324

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 2 stycznia 1928.

Firm. 1584. Rg. B. II. 108. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Bank Związkowy w Polsce Spółka Akcyjna. Zmiany: Dyrektorem Oddziału w Przemyślu został mianowany Leopold Süsswein, dyrektorem Oddziałów Bielsko-Biała i Stanisławów Ignacy Teutler, wicedyrektorem Zakładu Głównego w Warszawie Aleksander Lasota-Mochnacki, prokurentem Zakładu Głównego w Warszawie Andrzej Szarski, prokurentami Zakładu Głównego we Lwowie, Beno Hammer, Włodzimierz Eliasiewicz i Leon Urban, prokurentem Oddziału w Tarnowie Adolf Taubenschlag, prokurentami Oddziału w Stanisławowie Aleksander Aleksandrowicz i Salomon Wachs, prokurentem Oddziału w Przemyślu Aleksander Spławski. Dyrektor Oddziału w Krakowie Kazimierz Bigo zmarł. Otwarto Oddziały w Drohobyczu, Przemyślu, Stanisławowie, Bielsku-Białej, Tarnowie oraz Cieszynie. 3325

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1926.

Firm. 215/27. Poj. Rej. C. 51. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział C. spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: „Pszczółka" krajowa fabryka wyrobów woskowych w Tarnowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Produkcja i sprzedaż świec woskowych i parafinowych. Wskutek zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu 25 lutego 1928. 3333

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 7 stycznia 1928.

Firm. 27/28. Rp. A. 12/1. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 21. lutego 1928. Siedziba firmy: Zaleszczyki. Brzmienie firmy: Abraham Pressner, hurtowny zakup i eksport jaj w Zaleszczykach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: hurtowny zakup i eksport jaj. Właścicielem przedsiębiorstwa jest: Abraham Pressner kupiec Zaleszczyki. Podpis firmy następuje w ten sposób, że podpisze ją swoim imieniem i nazwiskiem właściciel firmy. 3328

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Czortków, dnia 21 lutego 1928.

Firm. 365/28. C. VI. 432. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 14 marca 1928. Brzmienie firmy: „Radzymińska Spółka ziemska, spółka z ogr. odp." Siedziba: Kraków ul. Grodzka l. 40. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prawidłowa administracja i eksploatacja majątku Radzyminek litera „A" położonego w powiecie Radzymińskim, Województwie Warszawskiem, tudzież uregulowanie serwitutów i ciążących na tym majątku długów. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 30.000 zł. wpłacony przez spólników w całości częściowo gotówką, częściowo jako wkład rzeczowy przez wniesienie do spółki dóbr Radzyminek litera „A". Zawiadowcami spółki są: Adam Larysz Niedzielski i Stanisław Burzyński, pierwszy zamieszkały w Śledziejowicach, ad Wieliczka, drugi w Tłuczani ad Brzeźnica. Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni są obaj zawiadowcy, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem, stampilją wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy obaj zawiadowcy podpiszą swe nazwisko i początkowe litery swoich imion. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt Spółki z daty Kraków 6 marca 1928 L. R. 23513. Czas trwania spółki nieograniczony. Ogłoszenia spółki następować będą zapomocą listów poleconych. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z daty Kraków dnia 6 marca 1928 r. L. R. 23513. 3307

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 14 marca 1928 r.

Firm. 358/28. C. VI. 430. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 14 marca 1928. Siedziba firmy: Kraków ul. św. Gertrudy l. 14. Brzmienie firmy: „Alaska" wyprawialnia futer, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przetwarzanie, garbowanie i przygotowanie do obrotu handlowego skórek króliczych, kupno tych skórek, wyrób konfekcji futrzanej oraz innych artykułów w zakres handlu futer wchodzących, jakoteż sprzedaż tych towarów. Czas trwania spółki: nieograniczony. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. U. P. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 23 lutego 1928 L. R. 23355. Kapitał zakładowy: wynosi 20.000 złotych i został wpłacony w całości gotówką. Zawiadowcy stwierdzają, że cały kapitał uiszczono i mogą nim rozporządzać. Spółkę zastępują zawiadowcy: Dwaj, a to kollektywnie, Zawiadowcami są: Leon Bannet, kupiec w Krakowie Starowiślna l. 91, Wilhelm Rakower Kalwaryjska 33, Maurycy Taubler, Warneńczyka 10 i Joachim Huppert, Rękawka 7 wszyscy w Krakowie Dz. XXII. Podpis firmy: Pod wypisanem, pieczęcią wyciśniętem lub wydrukowanem brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy a to albo Rakower i Taubler albo Rakower i Huppert albo Bannet i Taubler albo wreszcie Bannet i Huppert: nigdy zaś nie mogą podpisywać łącznie Rakower i Bannet czy też Taubler i Huppert, dopiszą własnoręcznie swe nazwiska. Ogłoszenie spółki: Zapomocą listów poleconych względnie przez umieszczenie w jednem z pism perjodycznych w Krakowie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 lutego 1928 L. R. 23356 oraz kontraktu Spółki z daty Kraków dnia 23 lutego 1928 L. R. 23355.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 13 marca 1928. 3308

Firm. 352/28. B. II. 212. Z tut. Sąd. rejestru handlowego Oddział „Spółki" przeniesiono do Oddziału „B". Dzień wpisu: 17 marca 1928 r. 1) Brzmienie firmy: „Francuska Spółka Akcyjna Spółka Galicyjska Kopalń Compagnie Galicienne de Mines Societe Anonyme". 2) Miejsce Zakładu: Libiąż Mały w powiecie administracyjnym i sądowym Chrzanów. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Czynności połączone z wyszukaniem, nabyciem i eksploatacją kopalń w Galicji (Małopolsce). 4) Wysokość kapitału zakładowego: Franków Francuskich 12,000.000. 5) Wysokość pojedyńczych akcji: po 500 franków każda pełno wpłacone, imienne albo mogą opiewać na okaziciela. 6) Nazwisko członków przełożeństwa: W Imieniu Spółki w Paryżu — Rue de la Victoire 76 Reprezentant na Polskę inżynier Aleksy Bartet, w Libiążu. 7) Stosunki prawne Spółki: Statut Spółki z daty Paryż 15 grudnia 1898. uznany postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 14/I. 1924 ogłoszonem w Monitorze Polskim z daty 5 czerwca 1924 Nr. 128 poz. 309. 8) Sposób podpisywania firmy: Pod wypisaną lub odbitą stampilją firmy: „Francuska Spółka Akcyjna Spółka Galicyjska Kopalń Compagnie Galicienne de Mines Societe Anonyme" podpis reprezentanta: Aleksy Bartet. 9) Ogłoszenie Spółki: przez zamieszczenie w Monitorze Polskim. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 marca 1928 r. 3312

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 16 marca 1928 r.

Firm. 319/28. A. V. 71. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 14 marca 1928. Brzmienie firmy: Henryk Münzer Bochnia fabryki kuchennych naczyń kamiennych i ogniotrwałych w Kolanowie i w Bochni. Siedziba: Bochnia ulica Proszowska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób ogniotrwałych kamiennych naczyń kuchennych. Posiadacz firmy: Henryk Münzer przemysłowiec w Bochni ul. Proszowska który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem wypisanem albo stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis. Udzielono prokury Charlocie Münzler, która firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 lutego 1928 r. 3313

Sąd okręgowy cywilny jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 13 marca 1928 r.

Firm. 372/28. C. VI. 212. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Udziałowa Spółka Mieszkaniowa Sp. z ogr. odp. w Krakowie w likwidacji. Wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 marca 1928 r. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 26 lutego 1928. 3314

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 16 marca 1928 r.

Firm. 1606/27. C. VI. 421. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: 1) Dzień wpisu: 14 stycznia 1928. 2) Brzmienie firmy: Karpacki Przemysł drzewny Spółka z ogr. odp. w Krakowie. 3) Siedziba: Kraków ul. Szpitalna 7. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest nabywanie i sprzedaż i wszechstronna eksploatacja lasów, poręb i majątków leśnych, zakładanie i prowadzenie tartaków i wszelkich innych fabryk i zakładów w zakresie przemysłu i handlu drzewnego, kupno i sprzedaż wszelkich gatunków i rodzajów drzewa, oraz produktów przemysłu drzewnego. 5) Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. 6) Czas trwania Spółki nieograniczony. 7) Zawiadowcami Spółki są: Dr. Dawid Lewin przemysłowiec w Berlinie Barnarossastrasse 35 Izaak Salman kupiec drzewny w Wiedniu I. Gracu 20 i Paweł Zyskin kupiec w Warszawie ul. Marszałkowska 106 którzy będą podpisywać firmę w ten sposób, że pod wydrukowanem, wpisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy: „Karpacki Przemysł drzewny — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie" jeden zawiadowca kładzie swój podpis wła-

snoręcznie w sposób zgłoszony do rejestru handlowego. Spółka z ogr. odp. na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 58 Dzpp. Wpisano na podstawie kontraktu Spółki z daty Lwów dnia 7 lipca 1927 r. L. R. 43945 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z daty Lwów 19 listopada 1927 r. L. R. 45042. 3300

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, 13 stycznia 1928 r.

Firm. 27/28. A. V. 63. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ wpisano: Dzień wpisu: 17 stycznia 1928. Brzmienie firmy: „ER. BE“ D. Reich i F. Buchbinder. Siedziba: Kraków ul. Bożego Ciała 12. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtowny skład szkła, porcelany i lamp. Posiadacz firmy: Feliks Buchbinder w Krakowie ul. Bożego Ciała 12 i Dawid Reich w Krakowie ul. Bożego Ciała 12. Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnionym jest wyłącznie jawny spólnik Feliks Buchbinder, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją zawierającą napis „ER. BE. D. Reich i F. Buchbinder“ podpisze się pełnem nazwiskiem i początkową literą swego imienia. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 stycznia 1928 r. 3301

Sąd okręgowy cywilny jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 16 stycznia 1928 r.

Firm. 30/28. A. V. 62. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ wpisano: 1) Dzień wpisu: 14 stycznia 1928 r. 2) Brzmienie firmy: „Laboratorjum Leo“ H. i W. Scherer. 3) Siedziba: Kraków Plac Kossaka l. 7. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysłowy wyrób i sprzedaż artykułów toaletowych i kosmetycznych. 5) Posiadacz firmy Henryk Scherer przemysłowec w Krakowie ul. Sobieskiego l. 1. i Wiktor Scherer przemysłowiec w Krakowie ul. Siemiradzkiego l. 22. 6) Spólnicy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy umieści jeden z nich swój własnoręczny podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 5 stycznia 1928 r. 3302

Sąd okręgowy cywilny jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 13 stycznia 1928 r.

Firm. 109/28. B. II. 129. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie „Pel — Met“ Przemysłowo - Handlowa Spółka Akcyjna, dawniej B. H. Seinfeld w Warszawie ul. Chmielna l. 43 wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 stycznia 1928. Wykreśla się oddział firmy w Krakowie z ts. rejestru. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 stycznia 1928 oraz wyciągu z rejestru handlowego Sądu okręgowego w Warszawie Wydział IV. B. N. 2980/XV. 3303

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 26 stycznia 1928.

Firm. 144/28. C. V. 463. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie Mechaniczna Fabryka obuwia Goldschmied i Schanzer Spółka z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 lutego 1928 r. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 1000 zł. Dalszymi zawiadowcami spółki ustanowiono Ottokara Goldschmieda i Oskara Goldschmieda obydwu przemysłowców w Krakowie ul. Targowa 1. Zmieniono brzmienie art. V. VI. XII. statutu, spółki dotyczących przewalutowania i ustąpienia kapitału zakładowego i prawa głosowania na Walne Zgromadzenie oraz uprawnień i zakresu działania Walnego Zgromadzenia. Zmieniono brzmienie art. VIII. statutu w ten sposób, że organowi spółki są: 1) Zawiadostwo, 2) Walne Zgromadzenie, zaś art. IX. statutu w ten sposób, że Spółka posiada jednego lub więcej zawiadowców. Podpisywanie następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy jeden zawiadowca wypisze swe nazwisko. Zawiadostwo jest co do spraw wymienionych w art. XII. kontraktu związane uchwałami Walnego Zgromadzenia. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 lipca 1925 L. R. 34022 oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 lipca 1925 L. R. 34022 oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 sierpnia 1926 L. R. 35276.

Sąd okregowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, 6 lutego 1928 r. 3304

Firm. 334/28. C. V. 463. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie Mechaniczna fabryka obuwia Goldschmied i Schanzer Spółka z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 marca 1928. Kapitał zakładowy Spółki wynoszący kwotę 1000 zł. podwyższono do kwoty 30.000 zł. czyli o kwotę 29000 zł. wpłaconą przez spólników w całości. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 grudnia 1928 L. R. 37334. 3305

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 3093/26. Dnia 20 kwietnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja 6/144 części realności lwh. 784 6/2304 części realności lwh. 154, 6/288 części realności lwh. 421 i 6/1152 części realności lwh. 430 ks. gr. gm. kat. Szaflary objętych. Nieruchomości te ocenione są na 58 zł. 72 gr. Najniższa oferta wynosi 39 zł. 14 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty tej sprawy się odnoszące jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 9 3349

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 30 grudnia 1927.

E. 204/27/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Herscha Ohera w Chyrowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Łopuszanka, whl. 32, realność wiejska, wart. szac. wraz z przynal. 38.154 zł., najniższa oferta 25.436 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 3344

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, 15 lutego 1928.

E. 425/27/5. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Benjamina Wilfa w Dobromilu strony egzekwującej, odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godz. 9 przepoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Hubice 1/2, whl. 132, realność wiejska wart. szac. wraz z przynal. 2975 zł., najniższa oferta 1983 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3345

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, 15 lutego 1928.

E. 567/27/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierz. Na wniosek Anton. Korolak w Kropiwniku odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. gm. Kropiwnik, whl. 3/4 34, gospodarstwo rolne, wart. szac. wraz z przynal. 5300 zł., najniższa oferta 3530 zł., whl. 3/4 190, parc. bud. wart. szac. wraz przynal. 300 zł., najniższa oferta 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3346

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, 2 marca 1928.

E. 507/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Eliasza Gottlieba w Starzawie odbędzie się dnia 13 czerwca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Łopusznica. whl. 3/24 81, gospodarstwo rolne, wart. szac. wraz z przynal. 1426 zł., najniższa oferta 951 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3347

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, 17 marca 1928.

E. 1185/27/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Herscha Ohera odbędzie się dnia 20 czerwca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. gm. Krościenko, whl. 1/32 i 55/192, gospodarstwo rolne, wart. szac. wraz przynal. 5789 zł., najniższa oferta 3859 zł., whl. 139 i 217, gospodarstwo rolne, wart. szac. wraz z przynal. 154 zł., najniższa oferta 103 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3348

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, 28 marca 1928.

E. 332/26. Edykt licytacyjny. Dnia 23 maja 1928 godz. 9 przepoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 1116 gm. Biskowice wartości szacunkowej 23.015 zł. Najniższa oferta wynosi 15.343 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3350

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, 29 lutego 1928.

E. XVI. 3506/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Katowickiej Spółki akc. dla górnictwa i hutnictwa w Katowicach strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 maja 1928 godzina 11 rano w biurze Nr. XVI na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następującej realności: whl. 1179/III dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, oznacz. realn.: parcele gr. obejmujące 89 ar. 98 mtr. kw. położona poza rogatką żółkiewską przy torze przemysłowym rzeźni miejskiej, wart. szac. wraz z przynal. 14.608 zł., najniższa oferta 7.304 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3354

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, 12 marca 1928.

E. XVI. 4303/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Bronisławy Starzeńskiej strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 maja 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych obecnie warunków licytacyjnych licytacja następującej realności: whl. 4233/I. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa oznaczenie realności: realność przy ul. Potockiego tuż za bursą składająca się z p. gr. lk. 2615/2 i 2616/2 pow. 16.803 m. kw. stanowiących grunt orny. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 14.600 zł. najniższa oferta 9733 zł. 33 gr. Do realności whl. 4233/I. ks. gr. gm. m. Lwowa nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3235-3

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 8 marca 1928.

E. 442/27. Edykt licytacyjny: Dnia 24 maja 1928 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja realności whl. 88 gminy kat. Proszówki składającej się z parc. budowlanej i gruntowej w łącznym obszarze 100 sążni kwadr. oraz chałupy z komorą. Oszacowanie 570 zł., najniższa cena 380 zł., warunki i akta do przejrzenia.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 24 marca 1928. 3339

E. 2090/26. Edykt licytacyjny: Dnia 24 maja 1928 o godz. 10½ rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja 3/32 części realności whl. 11 gminy kat. Łapczyca składającej się z parceli budowlanej i gruntowych w łącznym obszarze 11 morgów 672 sążni kwadr., oraz starego domu, stodoły i nowego domu. Oszacowanie 636 zł. 25 gr., najniższa cena 424 zł. 16 gr., warunki i akta do przejrzenia. 3340

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 23 marca 1928.

E. 474/27. Edykt licytacyjny: Dnia 24 maja 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja 4/32 części realności whl. 142 i 143 gminy kat. Zatoka składających się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 morg 832 sążni kwadr. Oszacowanie 300 zł., najniższa cena 200 zł., warunki i akta do przejrzenia. 3341

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 23 marca 1928.

E. 1758/27. Edykt. Dnia 15 maja 1928 r. godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 20 przymusowa sprzedaż 2/8 części realności whl. 73 gminy Tymowa z domem drewnianym, stajnią i stodołą zobowiązanego Jana Zaczyńskiego własnych. Wartość szacunkowa 3012 zł. 04 gr. Najniższa oferta 2008 zł. 03 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości niemiałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej obwieszczonego. 3342

Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 20 marca 1928 r.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Nisku.
L. 5950/28/2. Nisko, dnia 26 marca 1928.

OGŁOSZENIE.

W myśl §§ 15 i 21 ustawy o wywłaszczeniu na rzecz Koleji z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. Ust. p. Nr. 30 Starostwo w Nisku podaje do wiadomości

1) Dyrekcja Koleji państwowej we Lwowie odezwą z dnia 8 marca 1928 Nr. Dz. 11440/VIII/28. odniosła się do tut. Starostwa o przeprowadzenie rozprawy w sprawie wywłaszczenia gruntów zajętych w czasie wojny światowej przez b. władze austrjackie na cele ruchu i eksploatacji koleji na linji Przeworsk-Rozwadów w gminie Rudnik nad Sanem a w szczególności pod rozszerzenie stacji kolejow. Rudnik nad Sanem.

Zajęte na powyższy cel grunty wraz z wykonanemi na nich urządzeniami kolejowemi przeszły z dniem 1 listopada 1928 r. w posiadanie Skarbu Państwa, jednak nie stały się własnością Państwa z powodu braku umowy o dobrowolne odstąpienie tych gruntów i wobec tego muszą być obecnie wywłaszczone na rzecz Koleji.

2) Wykaz wykupna gruntów, wykaz mających się wywłaszczyć gruntów oraz wykaz nazwisk i mieszkań właścicieli gruntów będą wyłożone do wolnego wglądu stronom interesowanym w Urzędzie gminnym w Rudniku nad Sanem w czasie od 16 do 30 kwietnia 1928 roku.

3) Termin Komisyjnego dochodzenia przy udziale zastępców Dyrekcji Koleji Państwowych we Lwowie i zainteresowanych stron oznacza się począwszy od dnia 2 maja 1928 r. o godzinie 8 — 30 rano.

Miejscem zbornem Komisji jest stacja kolejowa w Rudniku nad Sanem.

Przedmiotem dochodzenia będzie przeprowadzenie wywłaszczenia i zbadanie ewentualnych zarzutów i roszczeń.

Do powyższego terminu rozprawy można wnieść wspomniane zarzuty i żądania pisemnie do Starostwa w Nisku lub też ustnie do protokołu przy komisyjnem dochodzeniu. — Zarzuty później wniesione nie będą uwzględnione. 3327

Starosta:
(—) **Bujniewicz.**

Cg. XI. f. 552/28. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Dymitrowi Fiołkowi został wdrożony w tut. sądzie spór przez Zofję Fiołkową o separację od stołu i łoża. Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Dymitra Fiołka ustanawia się Kajetana Albińskiego w Bronowicach małych koszary wojskowe 22 p. p. Tenże kurator zastępował będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże w sądzie się nie jawi i pełnomocnika innego nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział XI. 3310
Kraków, dnia 5 marca 1928.

Cg. XIII 176/26/26. Edykt Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mechela Grossa i towarzyszy wniesiona została skarga przez Naftalego Grossa w Wieliczce o uznanie za ważne rozporządzenie ostatniej woli. Na skutek tej skargi wyznaczona została I-sza audjencja na dzień 17 kwietnia 1928 godzina 9-ta rano w podpisanym Sądzie sala Nr. 12 I. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratora w osobie adwokata Nenyczkę w Tarnowie. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje. 3332

Sąd okręgowy, Oddział XIII.
Tarnów, 12 marca 1928.

C. II. 166/28. Edykt. Strona powodowa Anna Dobosz w Błozwi górnej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Rozalja Łanicka o uznanie własności C. II. 166/28 Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym sądzie biuro Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Michała Budnika naczelnika gminy w Błozwi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3343

Sąd powiatowy. Oddział II.
Dobromil, dnia 31 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 94/27/16. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku Markusa i Sabiny Eisenbergów, Lwów, Sykstuska 12 uchwałą z 22 listopada 1927. 3320

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 17 lutego 1928.

Sa. 64/27/83. Zatwierdza się ugodę zawartą w dniu 5 października 1927 między Józefem Joachimem Hönig Lwów, Kazimierzowska 20 a jego wierzycielami. 3319

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, 17 marca 1928.

Sa. 90/27/87. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe wpisanej do rejestru handlowego firmy Kullanda i Jaworski w Krakowie jest zakończone. 3311

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 15 marca 1928.

Sa. 95/27. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Karola Hojtasza jako wykazanego właściciela firmy w Krakowie wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Hojtasz i Wolkowicz w Krakowie jest zakończone. 3317

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 12 marca 1928.

Sa. 117/27/28. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika A. L. Birnbacha w Krakowie ul. Dietla l. 34. jest zastanowione. 3306

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 23 lutego 1928.

Sa 30/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Deutschera właściciela drukarni w Krakowie ul. Bożego Ciała 10. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Feuereisen w Krakowie Starowiślna 44. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 37. dnia 18 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 kwietnia 1928. 3309

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 17 marca 1928.

Sa. 119/27/10. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Abrahama Bornsteina i Dawida Bornsteina w Krakowie ul. Krakowska 4 jest zastanowione. 3297

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, 7 stycznia 1928.

Sa. 6/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Kampia w Krakowie Józefa 1. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca ugodowy adw. Dr. Friedenberg w Krakowie Stradom 25. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 37 dnia 8 lutego 1928 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lutego 1928. 3298

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 21 stycznia 1928.

Sa. 16/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marjana Kopecia kupca w Krakowie. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca ugodowy Dr. Wusatowski w Krakowie ul. Czysta 21. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 37 dnia 14 marca 1928 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 marca 1928. 3299

Sąd okregowy cyw., Oddział VI.
Kraków. 11 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 56/28. Jan Bożek, urodzony 1893 w Gaci powiat Przeworsk, przydzielony do 39 pułku piechoty Wojsk Polskich, w sierpniu 1920 popadł w niewolę rosyjską i jako chory przebywał w szpitalu wojskowym w Mikołajewie a od września 1920 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 4 kwietnia 1928. 3292

Wydział powiatowy w Brzozowie
dnia 1 kwietnia 1928.
L. 1489.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że statut Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie ustalony uchwałą Rady powiatowej z dnia 24 sierpnia 1927 w myśl art. 8 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 kwietnia 1927 Dz. u. Nr. 38 poz. 339 został zatwierdzony reskryptem Województwa z dnia 17 stycznia 1928 L. SA. 573/28.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności mieszcząca się w budynku Sokoła w Brzozowie rozpoczyna swą działalność dnia 15 kwietnia 1928.

Na podstawie par. 4 statutu Związek komunalny powiatu brzozowskiego jako Związek poręczający Kasę, ponosi wobec osób trzecich odpowiedzialność za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów oszczędnościowych oraz zobowiązania z tytułu jej pożyczek do wysokości 50.000 zł.

Organami Kasy są:

Rada Kasy złożona z 12 członków, wybrana na 6 lat przez Radę Tymczasowego Zarządu powiatowego. — Zarząd Kasy jako organ wykonawczy złożony z 3 członków wybranych przez Radę Kasy a zatwierdzony przez T. Z. P. oraz Komisja Rewizyjna składająca się z 3 członków wybranych przez Radę T. Z. P.

Przewodnicz. Rady Kasy wybrano Andrzeja Skrzyńskiego właściciela dóbr Nozdrzec, zaś jego zastępcą Piotra Gawrońskiego st. geometrę ewidencyjnego.

Do zarządu Kasy wybrano:

Aleksandra Ulma kierownika T. Z. P. oraz starostę w Brzozowie, Stanisława Mariniego, przemysłowca w Brzozowie i Adama Koseckiego inspektora P. D. U. W. w Brzozowie.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

Stanisław Szałajko, sędzia powiatowy w Brzozowie jako przewodniczący, Edmund Antoń zarządca podatkowy w Brzozowie i Chaim Jakób Katz kupiec w Brzozowie.

Rada Kasy uchwaliła przyjmować wkładki oszczędnościowe, a od tych wkładek płacić 9 proc. w stosunku rocznym.

Od udzielonych pożyczek pobierać będzie Kasa Oszczędności 12 proc. rocznie.

Kierownik Tymcz. Zarządu powiatowego
Starosta:
Aleksander Ulm. 3271

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Koleji Państwowych w Radomiu

ogłasza na dzień 8 maja r. b. przetarg publiczny na dostawę znacznej ilości urządzeń zabezpieczających ruch pociągów. — Bliższe szczegóły ogłoszone zostały w Monitorze Polskim Nr. 84 z dnia 11-go kwietnia 1928 r.

PP. MORITZ MAURER i S. S. MOHRER, którzy podpisywali Firmę B-cia Willaert ppa. przestają nadal ją podpisywać. 3352

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską na prawo jazdy na nazwisko Muda Stanisław zamieszkały we Lwowie Łyczakowska 134 a. 3326

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.